ROK XIV. Nr. 303 (4263) WILNO, czwartek 4 listopada 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

O program przebudowy gospodarczej Polski

Nie ulega wątpliwości, że struktura gospodarcza Polski jak najdalsza jest od doskonałości. Przeludniona a mało produkująca wieś — chylące się do upadku z tych czy innych przyczyn ziemiaństwo — niedorozwój przemysłu — brak polskich kapitałów i sił fachowych w przemyśle i handlu — słabość aparatu handlowego — biurokratyzacja i deformacja polskiej spółdzielczości i etatyzm — oto wszystko cechy dzisiejszej polskiej rzeczywistości gospodarczej, której nie można nazwać ani kapitalistyczną, ani liberalną, ani planową, ani etatystyczną, jednym słowem nijakiej, a do tego zależnej nie od jednego przemyślanego i wszystkich obowiązującego poglądu na kierunek przebudowy gospodarczej struktury Państwa, a od tyleż często wzajemnie się krzyżujących poglądów, planów i planików, ile jest już nie ministerstw, a departamentów w resortach ekonomicznych i samodzielnych instytucyj gospodarczych.

Nic też dziwnego, że każde ugrupowanie polityczne sprawę przebudowy struktury gospodarczej Państwa stawia w swym programie na jedno z naczelnych miejsc — nie zawsze jednak poczuwając się do obowiązku sprecyzowania, jak ta przebudowa ma być dokonywana.

By przeto oszczędzić tego zarzutu Obozowi Zjednoczenia Narodowego, postarajmy się wydedukować, jak może wyglądać ozonowy program przebudowy gospodarczej Polski.

Cztery są główne filary, na których program ten opierać się musi:

1) Niewzruszalne zasady etyki chrześcijańskiej, pojęte w całej swej surowej prostocie i nie skażone żadną „interpretacją" fabrykowaną dla udowodnienia celów i metod czasami najzupełniej z etyką tą sprzecznych.

2) Konstytucja kwietniowa, która, jako zasadnicze prawo państwowe i synteza poglądów Marszałka Piłsudskiego na ustrój Polski w jej dzisiejszym położeniu, nie może podlegać sezonowym zmianom mody.

3) Deklaracja ideowa obozu, która, aczkolwiek podlegać musi uzupełnieniu i modyfikacjom, jakie życie z sobą niesie, jest w tej chwili platformą, niekwestionowaną przez bardzo poważny odłam społeczeństwa — wreszcie

4) Zdrowy rozsądek i poczucie rzeczywistości, skłaniające dla ekonomii wysiłków wziąć do przebudowy ustroju gospodarczego państwa jak najwięcej elementów już dziś w ewolucji gospodarczej kraju realizowanych.

Oparta o te zasady przebudowa ustroju gospodarczego Polski musi osiągnąć następujące cele:

1) zapewnienie wszystkim obywatelom Państwa, a Polakom w szczególności źródeł egzystencji, przede wszystkim na własnych, samodzielnych i do życia zdolnych warsztatach pracy, jako też przez właściwie wynagradzaną pracę najemną;

2) wywołanie polskiej inicjatywy gospodarczej w tych dziedzinach, które dotychczas są nieobsłużone, lub załatwiane są przez Państwo z uszczerbkiem dla właściwych jego zadań, lub które leżą w orbicie wpływów elementów niepolskich;

3) znaczne podniesienie i możliwe wyrównanie skali stopy życiowej w Polsce.

Cele te osiągnąć się da poprzez odpowiednie przemieszczenie żywych sił i kapitałów, czynnych obecnie w gospodarce oraz przede wszystkim poprzez tworzenie nowych wartości przez intensywną fachową pracę. Akcja ta nie będzie się na żadnym odcinku opierać o system przewłaszczeń bez odszkodowania dla dotychczasowych i bez zapracowania ze strony nowych posiadaczy dóbr.

Odcinek wiejski, podstawowy dla życia gospodarczego Polski i decydujący o sytuacji demograficznej, musi być przytem punktem wyjściowym dla akcji przebudowy ustroju gospodarczego Polski. Przebudowa innych odcinków będzie już pochodną zmian ustrojowych na wsi.

Koncentrujący się przede wszystkim na wsi przyrost ludności musi znaleźć ujście w trzech następujących kierunkach:

1) w tworzeniu nowych samodzielnych i do życia zdolnych gospodarstw rolnych.

2) w intensyfikacji gospodarki już istniejących warsztatów rolnych,

3) w warsztatach nierolniczych — samodzielnych (rzemiosło, drobny handel i t. p.) oraz w przemyśle, komunikacji (praca najemna).

Ad 1) — Realizacja tego punktu (parcelacja), prowadzi do conajmniej znacznego ograniczenia elementu ziemiańskiego na rzecz elementów wło

(*Dokończenie na str. 5-ej*)

Inż. Władysław Barański.

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

Powody odroczenia Zjazdu Zw. Peowiaków

Wiadomość którą podaliśmy 21 ub. m. o przesunięciu terminu Zjazdu Peowiaków w Wilnie z dnia 11 na 21 b. m. dała asumpt prasie opozycyjnej do snucia na ten temat fantastycznych plotek.

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, iż przesunięcie terminu nastąpiło na życzenie p. Marszałka Śmigłego Rydza, który pragnie w zjeździe wziąć osobiście udział.

Obrady konserwatystów

Zjednoczenie zachowawczych organizacyj politycznych (na czele których stoi książę Radziwiłł) zwołało na dzień 2 grudnia zjazd do Warszawy. Przedmiotem obrad będą sprawy polityczne oraz wewnętrzno-organizacyjne.

Komisarz L. N. p. Burhardt i prez. Greiser przybyli na polowanie reprezentacyjne

Dziś bawi przejazdem w Warszawie Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Burhardt, który na zaproszenie pana Prezydenta Rzeczypospolitej udaje się na polowanie reprezentacyjne do Komory Cieszyńskiej.

W polowaniu weźmie prawdopodobnie również udział prezes senatu gdańskiego p. Greiser.

Kurator ZNP likwiduje spółdzielnię „Oświata"

Dnia 3 bm. do wydawnictwa „Dziennika Porannego", który jak wiadomo był organem zawieszonego zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego przybył mianowany przez Sąd handlowy na wniosek kuratora Z. N. P. adwokat Leopold Zarin. Celem przybycia p. Zarina było zabezpieczenie majątku spółdzielni „Oświata". Jak wiadomo kurator Z. N. P. domaga się ogłoszenia upadłości tej spółdzielni będącej wydawcą „Dziennika Porannego".

Ze swej strony spółdzielnia wnosi zażalenie na decyzję sądu handlowego. Sprawa ta rozpatrywana będzie w piątek dnia 5 bm.

Otwarcie wielkiej wystawy łowieckiej w Berlinie



Jedna z sal wystawowych.

BERLIN (Pat). Premier pruski Goering dokonał dzisiaj w obecności przedstawicieli dyplomacji, władz partyjnych i wielu znakomitych gości otwarcia wielkiej międzynarodowej wystawy łowieckiej.

Wystawa odznacza się niezwykłą wszechstronnością. Grupuje ona trofea myśliwskie z 5 części świata, a ponadto przedstawia malarstwo i fotografikę na tematy łowieckie z różnych krajów.

Najokazalszym działem zagranicznym mimo braku egzotycznej zwierzyny, jest dział polski. Osobliwością wystawy jest specjalna sekcja niemiecka przedstawiająca z największą wiernością zwierzynę leśną (wypchaną) w naturalnych warunkach.

Konferencja 9-ciu rozpoczęła obrady



Delegacja amerykańska na konferencję brukselską z szefem delegacji Normanem Davisem (pierwszy na prawo) na czele.

OTWARCIE.

BRUKSELA, (Pat). 3 bm. o godz. 11-ej belgijski minister spr. zagr. Spaak dokonał otwarcia konferencji 9 mocarstw, która bedzie obradowała w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

W przemówieniu powitalnym min. Spaak podkreślił m. in., że Belgia nigdy nie uchylała się od współpracy w służbie ludzkości i pokoju, dlatego też rząd belgijski zgodził się, aby Bruksela stała się miejscem obrad obecnej konferencji. Wszyscy zaproszeni zgłosili swój udział w konferencji, z wyjątkiem Japonii i Niemiec. Minister Spaak wskazał na trudności, jakie powstają na konferencji z powodu nieobecności Japonii, wyraził jednak nadzieję, że konferencja zdoła doprowadzić do pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Mówca z naciskiem podkreślił, że konferencja nie stanowi żadnego trybunału międzynarodowego, który zebrał się, by osądzić Japonię. Celem konferencji jest dążenie w miarę możności do końca wojny i przywrócenia pokoju. Mówca sądzi, że odmowa Niemiec jest podyktowana przez specjalne warunki, przy czym wyraził nadzieję, że warunki te mogą ulec zmianie. Następnie na propozycję delegata Holandii de Graeffe, którego poparli Eden, Delbos, Norman Davis i Aldrovandi, min. Spaak został obrany przewodniczącym konferencji, co powitano oklaskami.

(*Dokończenie na str. 2-ej*)

Uroczysty obchód 5-lecia pracy min. Becka na stanowisku kierownika polskiej polityki zagranicznej

WARSZAWA (Pat. W związku z piątą rocznicę objęcia teki ministra spraw zagranicznych przez płk. Józefa Becka odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych uroczyste zebranie w obecności min. Becka. W zebraniu tym wzięli udział urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych z wiceministrem Szembekiem na czele.

Na wstępie przemówił imieniem urzędników polskiej służby zagranicznej p. wiceminister Szembek, następnie zaś wicedyrektor departamentu konsularnego p. Władysław Sokołowski odczytał adres komitetu Fundacji Naukowej im. płk. Becka, utworzonej drogą składek urzędników polskiej służby zagranicznej przy uniwersytecie Józefa Piłsudskiego dla upamiętnienia prac min. Becka.

W odpowiedzi minister Beck wygłosił dłuższe przemówienie, w którym nawiązując do wskazań i idei Marszałka Piłsudskiego omówił zadania, ciążące na polskiej służbie zagranicznej.

Order Orła Białego dla prezydenta Łotwy

RYGA, (Pat). Prezydent Łotwy Ulmanis przyjął dziś na uroczystej audiencji w obecności ministra spr. zagranicznych Muntersa posła R. P. Charwata, który w towarzystwie specjalnego wysłannika radcy M. S. Z. p. Bohdana Kościałkowskiego, wręczył panu Prezydentowi odznaki orderu Orła Białego. Order Orła Białego został nadany p. Prezydentowi Ulmanisowi 4-go września br. z okazji 60-ej rocznicy urodzin.

Minister spr. zagr. Munters udekorował radcę B. Kościałkowskiego orderem „Trzech Gwiazd" 3-go stopnia.

Bela Kun prosi Stalina o darowanie życia

PARYŻ (Pat). Prasa francuska podaje interesujące szczegóły sensacyjnego procesu, jaki przygotowuje się w Moskwie przeciw Beli Kunie. Śledztwo, prowadzone przez specjalną komisję, złożoną z wybitnych przedstawicieli kominternu pod przewodnictwem znanego komunisty włoskiego Ercori zostało zakończone.

Proces odbędzie się w Moskwie w pierwszej połowie listopada, gdyż powoływanych zostało na świadków wielu komunistów z zagranicy.

Głównym zarzutem przeciw Beli Kunie są jego przyjacielskie stosunki, w jakie według wiadomości, krążących po Moskwie, kich pozostawał z Jagodą. Bela Kun, we wystosował z więzienia prośbę do Stalina, w której powołując się na zasługi swe dla sprawy komunizmu, prosi, aby poddano go próbie najbardziej niebezpiecznej, lecz aby mu oszczędzono hańby plutonu egzekucyjnego.

Artyleria brytyjska ostrzeliwuje samoloty japońskie w Szanghaju?

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi, że jeden z lotników japońskich przelatując nad Jessfield Park, we wschodniej dzielnicy Szanghaju, został ostrzelany przez działa przeciwlotnicze, których pociski przebiły w kilku miejscach skrzydła samolotu. Istnieje domniemanie, że samolot japoński był ostrzelany przez brytyjską artylerię przeciwlotniczą.

TOKIO, (Pat). Prasa przypisuje wielkie znaczenie doniesieniu agencji Domei z Szanghaju, według którego ostatnie wypadki z samolotami japońskimi w Szanghaju spowodowane zostały ostrzeliwaniem przez żołnierzy garnizonu brytyjskiego, mającego za zadanie obronę odcinka sąsiadującego z Czapei. Dzienniki surowo komentują stanowisko brytyjskie.

Konferencja 9-ciu rozpoczęła obrady

(Dokończenie ze str. 1-ej)

DELEGAT ST. ZJEDN. DAVIS,

który przypomniał, że celem układu waszyngtońskiego w r. 1922 jest zapewnienie pokoju na Dalekim Wschodzie. Mówca dodał, że działania wojenne w Chinach zagrażają życiu i interesom obywateli państw obcych, zakłócają swobodną wymianę bogactw i wywołują wzburzenie w opinii wszystkich narodów. Mówca sądzi, że pomiędzy Chinami a Japonią można by ustalić współpracę, opartą na wzajemnym zaufaniu i przyjazni. Byłoby to w interesie wszystkich narodów.

Następny mówca

MIN. EDEN

złożywszy podziękowanie rządowi belgijskiemu za gościnność wyraz- całkowitą solidarność z opinią Davisa, wskazując, że utrzymanie pokoju leży w interesie wszystkich krajów, oraz wyrażając w zakończeniu ubolewanie z powodu nieobecności Japonii.

MIN. DELBOS

oświadczył, że Francja nadal wierna jest zobowiązaniom, podpisanym w r. 1922 i zaapelował do Japonii i Chin, aby wysłuchały zaleceń konferencji brukselskiej. Zdaniem min. Delbosa jeśli konferencja brukselska zdoła udaremnić wojnę na Dalekim Wschodzie, to przykład ten oddziała również gdzieindziej.

DELEGAT WŁOSKI ALDROVANDI

oświadcza, że konflikt na Dalekim Wschodzie ma swe ukryte głębokie przyczyny sprzeczne z tysiącletnimi tradycjami Chin, opartymi na instytucjach rodziny i własności. Rząd włoski odnosi się z dużymi zastrzeżeniami do ewentualnych rezultatów konferencji, które — jego zdaniem — mogą być li tylko platoniczne, jeśli konferencja nie będzie sobie zdawała sprawy z rzeczywistości. Zdaniem mówcy jedyną rzeczą pożyteczną byłoby zaproponowanie obu stronom podjęcia bezpośrednich rokowań.

Po przemówieniu delegata Włoch obrady przerwano do godz. 16.30

DYSKUSJA.

BRUKSELA, (Pat). Na konferencji 9 mocarstw zakończono dzisiaj po południu dyskusję ogólną.

Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek po południu. Będzie miało ono charakter poufny.

Dziś po południu w dalszym ciągu obrad przemawiali: **delegat sowiecki Litwinow i delegat Chin Wellington Koo.**

Wellington Koo w przeszło godzinnym przemówieniu nakreślił historię konfliktu z Japonią, zaprzeczając zarzutom „o antyjapońskich knowaniach i skomunizowaniu Chin".

Naród chiński — oświadczył mówca — nie żywi żadnych nieprzyjaznych uczuć do narodu japońskiego, sprzeciwia się jednak polityce gwałtu.

Pokojowe zakończenie konfliktu możliwe jest tylko pod warunkiem ustania agresji. Chiny nie przestaną stawiać oporu inwazji, broniąc w ten sposób również materialnych interesów mocarstw w Chinach, podobnie jak i zasady poszanowania traktatów. Sprawiedliwy pokój powinien oprzeć się na art. 1 traktatu waszyngtońskiego.

NIE BĘDZIE SANKCYJ.

BRUKSELA, (Pat). W kuluarach konferencji 9 mocarstw panuje przekonanie, że nie może być mowy **ani o sankcjach ekonomicznych ani o demonstracji wojskowej wobec Japonii**. Ma to być wspólnym poglądem Anglii Ameryki i ewentualne postulaty Chin nie zdołają wpłynąć na zmianę tego stanowiska.

Konferencja dążyć będzie do osiągnięcia zawieszenia broni w Chinach, oraz ewetualnie do zaproponowania pośrednictwa mocarstw w konflikcie dalekowschodnim.

AMERYKA DOMAGA SIĘ PONOWNEGO ZAPROSZENIA JAPONII.

BRUKSELA, (Pat). Norman Davis konferował dziś po południu z min. Edenem. Konferencja ta trwała godzinę. Delegacja amerykańska jak donosi Havas, nalega, by wysłano ponowne zaproszenie do Japonii.

Delegacja amerykańska jest zdania, iż odmowa Japonii umotywowana na faktem zwołania konferencji z inicjatywy Ligi Narodów, nie może być uważana jako ostateczna.

W dalszym ciągu posiedzenia zabrał głos

NIEMCY UWAŻAJĄ, ŻE KONFERENCJA JEST BEZCELOWA

BERLIN (Pat). W politycznych kołach niemieckich uważają, że konferencja brukselska jest bezcelowa — dąży ona do porozumienia takiego, jak wyobraża je sobie Anglia, lecz — zdaniem ich na to już za późno.

W podobnym tonie odźwierciadliła te nastroje prasa niemiecka. Korzysta ona przytem ze sposobności, by krytykować politykę brytyjską w odniesieniu do niemieckich roszczeń kolonialnych. Sprawa ta — oświadcza prasa niemiecka — mogła być swego czasu załatwiona w porozumieniu z Londynem i Paryżem przez dobrowolną rewizję artykułu 22 paktu Ligi Narodów, zamiast bezcelowego wałkowania przez genewski komitet podziału surowców.

W Brukseli zorientować się powinni obecnie, oświadcza „Nachtausgabe", że również temu zagadnieniu grozi niebezpieczeństwo, że stawia się je za późno. Inne pisma korzystają wreszcie z okazji, by w związku z konferencją kontynuować swój atak na ministra Edena za jego ostatnie wynurzenia kolonialne. Podchwytywane jest urzędowe stanowisko, zajęte w tej sprawie przez Włochy, a wszystkie pretensje kierowane są pod adresem Anglii. Należy wyjaśnić angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych — pisze „Berliner Ztg. am Mittag", że obecnie jest wyłącznie rzeczą Anglii przystąpienie „do czynów dla zabezpieczenia pokoju przez zwrot bezprawnie zagarniętych kolonij niemieckich".

WŁOSI RADZĄ POPRZEĆ ŻĄDANIA JAPONII.

RZYM (Pat). Virginio Gayda, omawiając fakt rozpoczęcia konferencji brukselskiej, sceptycznie ocenia jej szanse, zważywszy na nieobecność Japonii, której zdaniem zatarg z Chinami nie narusza traktatu waszyngtońskiego z 1922 r. Autor zaznacza, że dwa najbardziej zainteresowane mocarstwa anglosaskie, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, zajmują stanowisko zdecydowanie antyjapońskie, ale żadne z nich nie jest gotowe do skutecznej interwencji w obronie Chin.

Również Rosja Sowiecka, której prasa uderza na alarm nie może pozwolić sobie na żadną imprezę wojenną, gdyż impreza taka skończyłaby się katastrofalnie dla wewnętrznych stosunków rosyjskich. To też Rosja ogranicza się tylko do dostaw wojskowych na rzecz Chin.

W konkluzji Gayda stwierdza, iż rozsądek nakazuje poprzeć żądania Japonii, która pragnie uregulować swój spór bezpośrednio z Chinami, bez interwencji państw trzecich.

TRÓJKĄT PARYŻ — LONDYN — NOWY JORK.

PARYŻ (Pat). Koła polityczne i prasa z dużym zainteresowaniem śledzą przebieg konferencji brukselskiej. W Paryżu podkreślają z zadowoleniem, że konferencja ta pozwoli ministrowi Delbosowi na wymianę poglądów z min. Edenem i delegatem amerykańskim Normanem Davisem, którego obecność prasa paryska stara się uwypuklić, przedstawiając ją jako pierwszy od szeregu lat wypadek wzięcia udziału przez Stany Zjednoczone w koncercie państw europejskich. Z pierwszych obrad brukselskich zasługuje na uwagę przede wszystkim fakt zgodności poglądów, jaka ujawniła się w deklaracjach przedstawicieli Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych oraz wystąpienie delegata włoskiego Aldovrandiego.

Niektóre dzienniki paryskie usilują już dopatrzyć się w przebiegu obrad zapowiedzi zarysowania się nowego trójkąta Paryż — Londyn — Waszyngton, który powstałby jako przeciwwaga już istniejącego trójkąta Berlin — Rzym — Tokio. W związku z tym w paryskich kołach politycznych zaznaczają, iż Francja nie mogłaby się zgodzić na tezę, wysuniętą przez delegata włoskiego, aby uregulowanie konfliktu chińsko-japońskiego pozostawić tylko stronom, biorącym w nim udział, gdyż państwa zainteresowane w sytuacji na Dalekim Wschodzie nie mogą zrezygnować z wszelkiej interwencji natury humanitarnej, jak również i z czujnego śledzenia sytuacji na Dalekim Wschodzie, gdzie posiadają poważne interesy.

Nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów

i inne projekty nowych ustaw

Obrady Komitetu Ekonomicznego Ministrów

WARSZAWA, (Pat). W środę dnia 3 b. m. r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad referatem dyr. J Lubowickiego o projektowanej ustawie **o ulgach podatkowych dla inwestycyj przemysłowych i budowlanych** która to ustawa będzie miała na celu zracjonalizowanie ulg dotychczas obowiązujących, jako ważnego instrumentu polityki gospodarczej.

Następnie komitet ekonomiczny rozważył **zasady projektu nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów** oraz zagadnienia związane ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia **moratorium dla długów hipotecznych.** Na podstawie ustalonych tez sformułowane zostaną odnośne projekty ustawodawcze, które wniesione będą na radę ministrów.

Wśród spraw bieżących komitet ekonomiczny uchwalił **zapoczątkowanie akcji kredytowej, mającej na celu przeciwdziałanie spadkowi pogłowia bydła.** Akcja ta będzie prowadzona w formie kredytu zaliczkowego i zastawowego na zasadach analogicznych do stosowanych przy kredycie zaliczkowym i zastawowym na zboże.

Pakt antykomunistyczny

zostanie podpisany w Rzymie w sobotę

RZYM (Pat). W kołach zbliżonych do ambasady niemieckiej potwierdza się pogłoska, że nowy antykomunistyczny pakt niemiecko-włosko-japoński podpisany będzie zapewne w sobotę. Ze strony Niemiec podpis złożyć ma pod tym układem ambasador niemiecki w Londynie p. Ribbentrop, który ma przybyć do Rzymu podobno w piątek.

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Berlina: ambasador von Ribbentrop, który odbył dzisiaj wieczorem dłuższą rozmowę telefoniczną z Rzymem, jutro udaje się do włoskiej stolicy, gdzie w sobotę weźmie udział w podpisaniu paktu antykomunistycznego niemiecko- japońsko-włoskiego.

Zła pogoda utrudnia Japończykom przeprowadzanie ataków

TOKIO (Pat). komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

FRONT SZANSI: po uporczywych walkach sytuacja wojskowa w prowincji Szansi zmieniła się na korzyść Japończyków. Ostatnia faza walk odbywa się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych: górzysty obszar prow. Szansi pokryty jest śniegiem, a rzeki są zamarznięte.

Wojska japońskie, walczące na północy prowincji w ostatnich kilku dniach posunęły się o 20 km na południe.

Oddziały japońskie, posuwając się wzdłuż kolei czengtajskiej zajęły stację Szujang (48 km na wschód od Tajuanu). Chińczycy cofają się na Tajuan. Straty wojsk chińskich na tym froncie wynoszą 30.000 żołnierzy.

FRONT SZANGHAJSKI: mimo gęstej mgły lotnictwo japońskie bombardowało objekty wojskowe pod Nankinem oraz stację kolejową Suchou pod Nankinem.

Na skutek manewru okrążającego Chińczycy ewakuowali Nantar, dzielnicę chińską Szanghaju, zamieszkałą przez pół miliona ludności. Wojska chińskie wycofały się na południo-zachód w kierunku Lunghua, gdzie koncentrują się.

Sin-Hsien zajęte przez Japonię

PEKIN, (Pat). Wojska japońskie zajęły według komunikatu japońskiego sztabu głównego, miasto Sin-Hsien. Na odcinku tym znajduje się 15 dywizyj chińskich. Straty chińskie, według danych japońskich, wynoszą 30 tys. zabitych i rannych.

Japonia nie zaprzestanie walczyć

TIEN-TSIN (Pat).Gen. Kawabe, szef sztabu Terauczi, dowódca wojsk japońskich w Chinach Północnych, oświadczył przedstawicielowi Havasa, że celem armii japońskiej jest nie zajęcie części terytorium chińskiego lub naruszenie ustalonej linii granicznej, lecz walka z wojskami chińskimi aż do chwili, kiedy zaprzestaną one akcji przeciw Japonii.

Generał dodał, że zmiana stanowiska chińskiego w obecnej fazie działań wojennych nie jest prawdopodobna, gdyż wojska chińskie zostaną pobite tylko częściowo, pomimo strat, które przewyższają 60 tys. zabitych w Chinach Północnych i pomimo rozmiarów odwrotu

Gen. Kawabe przewiduje, że wojna będzie trwała długo, ponieważ jego zdaniem kierujący polityką chińską nie skapitulują nawet po ewentualnym zajęciu Nankinu lub wkroczeniu wojsk japońskich do serca Chin.

Anglia szuka zbliżenia z gen. Franco

PARYŻ (Pat). Wiadomości, nadchodzące z Londynu o projekcie wymiany oficjalnych przedstawicieli pomiędzy rządem brytyjskim, a rządem gen. Franco, komentowane są we francuskich kołach politycznych z wielkim zainteresowaniem.

Koła te sądzą, że projekt powstał na tle praktycznych konieczności, bowiem, podczas gdy Francja utrzymywała swych konsulów na terytorium podległym władzy gen. Franco, o tyle konsulowie angielscy cofali się w miarę postępu wojsk powstańczych i ewakuacji [illegible] kich.

Niemiecki min. Hess w Trypolisie

TRYPOLIS (Pat). Minister Hess i pozostali członkowie delegacji niemieckiej przybyli dziś o godz. 17 do Trypolisu z Syrakuz na pokładzie samolotu, pilotowanego przez marszałka Balbo. Min. Hess, którego podróż ma obecnie charakter prywatny zabawi w Trypolisie do soboty.

Premier Jugosławii złoży wizytę w Berlinie i Rzymie

BIAŁOGRÓD (Pat). W kołach dobrze poinformowanych nie zaprzeczają wiadomościom o ewentualnej podróży premiera Stojadinowicza do Rzymu i Berlina. Wizyty miałyby charakter czysto kurtuazyjnych rewizyt hr. Ciano i min. von Neurathowi, którzy bawili przed niedawnym czasem w Białogrodzie.

Uczczenie Włochów, poległych w Hiszpanii



Delegacja żołnierzy włoskich, walczących w Hiszpanii przybyła do Rzymu, aby wziąć udział w uroczystości ku czci poległych w Hiszpanii ochotników włoskich.

Włoska komisja kolonialna w Berlinie

BERLIN (Pat). Do Berlina przybyła włoska komisja studiów kolonialnych z wiceprezesem faszystowskiego instytutu hodowlanego Silva, profesorami dr. Donatti i dr Massi na czele. Komisja przyjęta była przez gen. von Epp'a przewodniczącego niemieckiego związku kolonialnego.

Przy tej okazji wymieniono przemówienia, w którym szef włoskiej komisji wyraził podziw dla postępów prac organizacji kolonialnej niemieckiej.

Znowu zamachy bombowe w Jerozolimie

JEROZOLIMA (Pat). Po kilkudniowym uspokojeniu, dziś dokonano szeregu zamachów bombowych. Szkody wyrządzone przez bomby są niewielkie.

Pod Betleem doszło do starcia pomiędzy Arabami a mieszkańcami pewnego domu. W czasie strzelaniny został zabity Arab. Stan oblężenia obowiązujący w starej dzielnicy Jerozolimy został z dniem dzisiejszym zniesiony.

Kronika telegraficzna

— **Ojciec święty Pius XI** opuścił prywatnie miasto watykańskie, udając się do dzielnicy św. Jana laterańskiego, gdzie dokonał w pobliżu bazyliki poświęcenia kompleksu gmachów, przeznaczonych na instytut wyższych studiów kościelnych.

— **W Turcji** wykonano po raz pierwszy wyrok śmierci na kobiecie. Skazana ona została za zabójstwo. Prośba jej o ułaskawienie została odrzucona.

— **Za morderstwa zostaną powieszeni.** Mikołaj Chłabicz i Józef Opacki, skazani we wszystkich instancjach na karę śmierci za udział w głośnych morderstwach w Złotej i Czarnej Wsi pod Białymstokiem zostaną straceni 4 bm.

— **Prokuratorzy na Dalekim Wschodzie ZSRR** otrzymali polecenie wytaczania spraw kryminalnych winnym niewypłacania na czas poborów nauczycielom oraz innym funkcjonariuszom państwowym.

Wilimowski i Góra zawodowcami?

PARYŻ (Pat). Francuski dziennik sportowy „L'Auto" zamieszcza dziś sensacyjną pogłoskę, że dwaj reprezentacyjni piłkarze polscy, Wilimowski i Góra podpisali rzekomo kontrakt z francuską drużyną „Racing Club", na mocy którego wymienieni piłkarze polscy zostają we Francji i walczyć będą w barwach Racing-Clubu za wynagrodzeniem 36.000 franków rocznie. Góra jakoby miał podpisać tę umowę również w imieniu Wodarza i Piontka. „L'Auto" przy okazji wyraża swoje oburzenie na klub paryski za kaperowanie graczy polskich.

5 lat min. Becka

Głosy prasy



NIEMIECKIEJ.

Prasa niemiecka zamieszcza liczne artykuły, poświęcone 5-ej rocznicy objęcia Ministerstwa Spraw Zagranicznych przez ministra Becka.

Autorzy wszystkich artykułów podkreślają ciągłość i pokojowość polityki zagranicznej min. Becka, prowadzonej według zasad, nakreślonych przez Marszałka Piłsudskiego oraz realizm, który cechuje posunięcia dyplomatyczne polskiego ministra spraw zagranicznych. Wiele miejsca w niemieckich artykułach okolicznościowych zajmuje z natury rzeczy porozumienie między Polską i Niemcami doprowadzone do skutku za czasów min. Becka.

Obszerne rozważania, charakteryzujące osobę min. Becka, jak i jego politykę zamieściły **„Voelkischer Beobachter"**, **„Berliner Tageblatt"**, **„Lokal Anzeiger"** **„Boersen Ztg."** i **„Angriff"**, a z dużych dzienników prowincjonalnych: **„Hambuerge"**, **„Fremdenblatt"**, **„Essener Ztg."**, **„Leipziger Neuesten Nachrichten"** i inne.

FRANCUSKIEJ.

Liberalna **„La Gazette"** zamieszcza z okazji pięciolecia urzędowania ministra Becka artykuł, podkreślający, że polską politykę zagraniczną cechuje przede wszystkim realizm. Polska zachowuje ciągłość w swojej polityce zagranicznej w kierunku podtrzymywania dobrych stosunków ze swymi sąsiadami przy jednoczesnej wierności sojuszom.

WŁOSKIEJ.

„Giornale D'Italia" ogłasza artykuł, omawiający 5-letni okres urzędowania ministra Becka. Dziennik, podkreśliwszy szczytne zaufanie, jakim darzył ministra Becka Marszałek Józef Piłsudski, pisze:

Wytyczne polskiej polityki zagranicznej nie wymagają komentarzy. Ogłoszona przez Marszałka Piłsudskiego znana francuska zasada: „Il n'y a que la realite des choses qui compte" była wiernie przestrzegana i rozwijana przez ministra Becka. Minister Beck jako zwolennik dyplomacji żywej, domagającej się jasnego określenia metod pracy międzynarodowej, **umiał nie tylko bronić rangi Polski jako wielkiego mocarstwa, ale również występować w obronie sprawiedliwości międzynarodowej**, wolnej od przesądów i uprzedzeń. Dał zresztą temu wyraz wobec Włoch. Tym samym zmysłem politycznym ożywiona była odważna polityka ministra Becka wobec sąsiadów Polski, oparta na zasadzie, że Polska dbać musi przede wszystkim o własne interesy. 5 lat, które upłynęły od objęcia przez ministra Becka kierownictwa sprawami zagranicznymi Polski, wykazały wielokrotnie w sposób zasadniczy, że rzeczywistość przyznała słuszność temu uczniowi Marszałka Piłsudskiego.

ESTOŃSKIEJ.

W związku z pięcioletnim urzędowaniem ministra Becka prasa estońska umieściła szereg artykułów i notatek z fotografiami ministra. **„Uusi Esti"**, **„Paevaleht"** i inne dzienniki określają samodzielność polityki zagranicznej oraz wymieniają dotychczasowe pozytywne jej osiągnięcia.

RUMUŃSKIEJ.

Dziennik **„Timpul"** w obszernym artykule na pierwszej stronie p. t. „Polityka zagraniczna Polski" pisze m. in.: rozpoczęta z inicjatywy Marszałka Piłsudskiego i pozostająca pod jego bezpośrednim wpływem polityka zagraniczna Polski, pozostaje do dziś dnia bez zmiany. Polityka ta służy interesom Polski, unikając jednak naruszania słusznych interesów innych państw lub przeszkadzania w pracy nad konsolidacją pokoju.

„Viitorul", organ urzędowy, zamieszcza życiorys min. Becka, stwierdzając, że w dzisiejszej rocznicy jednego z czołowych polityków polskich — ministra Becka — całe społeczeństwa rumuńskie bierze udział ze szczerym uczuciem sympatii dla polskiego ministra spraw zagranicznych.

GDAŃSKIEJ.

„Danziger Vorposten" i **„Danziger Neueste Nachrichten"** zamieszczają artykuły z okazji 5-ej rocznicy urzędowania min. Becka podnosząc realizm polskiej polityki zagranicznej, której sławia nade wszystki interes własnego państwa przy jednoczesnym dążeniu do pokoju.

POLSKIEJ.

„Gazeta Polska" pisze między innymi: ...„Tych kilka prawd niech nam wolno będzie przypomnieć dziś, w dniu pięciolecia objęcia steru sprawami zagranicznymi przez ucznia Marszałka Piłsudskiego — p. ministra Józefa Becka, który prowadząc pewną ręką okręt polski po wzburzonych falach życia międzynarodowego, nie uronił niczego ze spuścizny pozostawionej przez Wielkiego Mistrza i Przewodnika".

„Kurjer Poranny": „Rezultatem polityki polskiej jest odnowienie na nowych przesłankach i wzmocnienie sojuszów Polski z Francją i Rumunią, osiągnięcie przez politykę równowagi sąsiedzkiej normalizacji z Rosją Sowiecką i Niemcami, rozszerzenie i pogłębienie przyjaznych kontaktów ze wszystkimi (poza Czechosłowacją i Litwą) państwami, leżącymi w naszym rejonie zainteresowań, co dotyczy przede wszystkim państw bałtyckich i skandynawskich, i wreszcie ogólny wzrost znaczenia Polski na terenie międzynarodowym oraz zrozumienie jej roli w Europie.

Jest rzeczą niewątpliwą, że w osiągnięciach tych jest dużo osobistej zasługi min. Becka i zdolności, jakie wykazał na swym posterunku. Niezmienna, nie ulegająca żadnym wahaniom ani ubocznym wpływom, polityka zagraniczna jest jednym z najważniejszych dorobków Polski odrodzonej i jedną z największych wartości, jakie pozostawił Polsce Wielki Marszałek".

Nowy laureat nagrody Nobla



Prof. Uniwersytetu w Budapeszcie dr. Adalbert Szentgyörgyi, odkrywca witaminy C i słynny badacz witamin, który otrzymał tegoroczną nagrodę Nobla w dziale fizyki.



Cicho sza!

Przeciwnicy hitleryzmu specjalnie nienawidzili dr. Schachta. Teraz Schacht ustępuje. Obserwujemy szaloną radość prasy żydowskiej, t. zw. lewicowej i morżowskiej. Prasa ta zawsze twierdziła, że Schacht prowadzi Niemcy do zguby. Nie rozumiem więc tej uciechy — czy chodzi o to, że wreszcie Niemcy zaczną się gospodarczo wzmagać?

* * *

Rządowcy w Hiszpanii wydali komunikat, w którym tłumaczą przyczynę swych ostatnich niepowodzeń i kończą go stwierdzeniem:

„Doceniając siły powstańców, ministerium wyraża przekonanie, że armia republikańska odniesie ostateczny triumf".

Dość dziwne uzasadnienie przekonania.

* * *

Przed czterema laty w górach Świętokrzyskich w miejscowości Rudki został odkryty piryt wysokowartościowego gatunku Dotychczas piryt sprowadzaliśmy z Hiszpanii. W związku z tym mamy do zanotowania ciekawy szczegół: przewóz jednej tonny pirytu z Rudek do najbliższej stacji kolejowej wynosi mniej więcej tyle, ile transport tonny pirytu z Hiszpanii do Gdyni.

Nie ma co gadać — nic sobie.

* * *

Lubimy każdy szczegół obchodzić bardzo uroczyście. Często to wiedzie do przesady. Zdarzają się też z tego powodu zabawne wypadunki.

Na uroczystość otwarcia odbudowanej Świątyni Sybilli w Puławach zaproszono ówczesnego prezydenta państwa, Stanisława Wojciechowskiego. Prezydent musiał przecinać wstęgę i wypełniać inne punkty uroczystego ceremoniału. W pewnej chwili przewodniczący komitetu wziął w rękę dużą księgę i powiedział:

— Istnieje w Polsce niemądry zwyczaj upamiętniania bytności w jakiejś miejscowości przez podpisywanie się na ścianach. Chcąc temu zapobiec, wykładamy tę księgę w której obecni mogliby umieścić swe nazwiska.

Po czym zwrócił się przewodniczący do pana prezydenta Rzeczypospolitej:

— Panie prezydencie, prosiłbym o łaskawe zapoczątkowanie tej księgi przez wpisanie do niej swego nazwiska.

To się nazywa wsypa!

K. J. W.

NA WIDOWNI

WARSZAWSKI POLITYCZNY KORESPONDENT „SŁOWA".

Politycznym korespondentem „Słowa" z Warszawy jest p. Henryk Łubieński, krewny wysokiego urzędnika z M. S. Z.

Podobno p. H. Łubieński należy do „cichych" współpracowników „A. B. C."

KSAWERY PRUSZYŃSKI WSPÓŁPRACOWNIKIEM „KURIERA POLSKIEGO".

Młody konserwatywny publicysta p. Ksawery Pruszyński (dawny współpracownik „Słowa"), autor lewicowych reportaży z Hiszpanii i pro-Blumowskiego artykułu w „Wiadomościach Literackich", a jednocześnie zacięty wróg reformy rolnej — został ostatnio współpracownikiem „Kuriera Polskiego". Jak wiadomo, „Kurier Polski" jest organem „Lewiatanu".

Ideowa ewolucja Pruszyńskiego przypomina trochę ...komunikaty Pim'a.

STRONNICTWO LUDOWE BRONI KIERZKOWSKIEGO.

W „Zielonym Sztandarze", organie naczelnym Stronnictwa Ludowego, ukazał się artykuł atakujący b. ostro przeciwników p. Kierzkowskiego. Autorem artykułu jest jeden z młodych działaczy „Wici". Fakt ten łączą w kołach politycznych ze sprawą zbliżenia „naprawiaczy" do „Wici" i rozmów, jakie są podobno przeprowadzane między kierownikami „Wici" i „Siewu".

NOWE PISMO SPÓŁDZIELCZE.

Ukazał się pierwszy numer nowego pisma wydawanego przez Związek „Społem". Będzie to miesięcznik p. t. „Sprzedawca Spółdzielczy". Pismo stawia sobie za cel doskonalenie zawodowe zatrudnionych w sklepach spółdzielczych pracowników sklepowych.

INŻ. KORFANTY KŁÓCI SIĘ Z HALLEREM...

Pomiędzy twórcą t. zw. Stronnictwa Pracy (Front Morges) p. Korfantym a prezesem Rady Naczelnej tej grupy gen. Hallerem doszło do ostrego konfliktu na tle stosunku do „konfederacji" zainicjowanej przez grupę „A. B. C".

W związku z tym przyjazd Paderewskiego do Polski, który podobno był już postanowiony, uległ odroczeniu i nie wiadomo, czy w ogóle nastąpi.

O „Konfederacji Polskiej" pisaliśmy niedawno, że zamiast jednoczyć, będzie ona raczej rozwarstwiać i kłócić. Tak też się i stało.

WALNY ZJAZD Z. P. M. D.

W pierwszych dniach grudnia odbyć się ma w Warszawie Walny Zjazd Delegatów Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. W kołach młodzieżowych mówią, iż na zjeździe ma być wysunięta koncepcja powołania do życia Komisji, która by wystąpiła z inicjatywą ustalenia współpracy organizacyj młodzieżowych w Polsce, grawitujących w kierunku Frontu Demokratycznego.

W jednym z pism ukazała się notatka, że Klub Demokratyczny usadowił się w Warszawie w lokalu przy ul. Nowy Świat 21 m. 4.

Należy dodać, że w tym samym lokalu urzęduje Zw. Pol. Ml. Dem. oraz, że mieściła się tam redakcja „Przełomu", Zw. Naprawy Rzeczypospolitej oraz Z. Z. Z.

W kołach politycznych komentują ten fakt jako znamienny, przy czym zapytują, czy ma się tu do czynienia tylko z porozumieniem lokalowym czy też może politycznym.

Z. P. M. D. A CZWÓRPOROZUMIENIE.

Ogłoszony został tekst uchwał Rady Naczelnej Z. P. M. D., która obradowała w ub. niedzielę. W sprawie porozumienia Z. H. P. Mł. Wsi, O. M. P. i Z. S. uchwalono: „Rada Naczelna z zadowoleniem wita wspólną akcję Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Strzeleckiego, Związku Młodej Wsi, oraz Organizacji Młodzieży Pracującej, widząc w niej przejaw zdrowego dążenia organizacyj, skupiających najszersze koła młodzieży do oparcia przyszłości Polski na zdolności zbiorowej współpracy w realizowaniu zasadniczych celów narodowych, państwowych i społecznych".

Oficjalnie jednak Z. P. M. D. do porozumienia tego nie przystąpiło.

B. HARCERZE ORGANIZUJĄ SIĘ.

Na terenie woj. łódzkiego odbyły się w kilku miejscowościach zebrania konstytucyjne b. harcerzy z czasów walk o niepodległość. Po odbyciu zebrań prowincjonalnych Komitet ma wystąpić z projektem utworzenia ogólnopolskiego Związku b. Harcerzy.

OGÓLNOPOLSKIE ZEBRANIE Z. M. P.

Dnia 5 bm. w piątek o godz. 8 wieczorem w sali Resursy Obywatelskiej w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 64 odbędzie się Ogólnopolskie zebranie informacyjne organizowane przez Sekcję Akad. Zw. Młod. Polski. Przemawiać będą działacze Z. M. P. Zarzycki, Gout, Pokrzywa Siwirski i inni.

NOWE PISMO INTELIGENCJI LUDOWEJ.

Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi zarejestrowało w tych dniach w Komisariacie Rządu czasopismo pod nazwą „Biuletyn". Jako redaktor odpowiedzialny podpisuje nowe pismo mgr. Bryja W.

ZWIĄZEK NARODOWYCH MONARCHISTÓW.

Zapanowała obecnie istna mania zakładania nowych związków i organizacyj politycznych.

W Warszawie przy ul. Mokotowskiej 41 „działa" Związek Narodowych Monarchistów. Ostatnio organizacja ta rozsyła po całej Polsce swoją deklarację ideową, pełną frazesów politycznych.

Dlaczego narodowi monarchiści swe hasło „Bóg, Naród i Król", wybili czerwonym „rewolucyjnym" drukiem, Bóg raczy wiedzieć...

SYNARCHIŚCI.

Na wspólnej konferencji Synarchistów z Radykalną Partią Chłopską doszło do uzgodnienia przyszłych zamierzeń taktyczno-politycznych. Wobec tego spodziewana jest w najbliższych dniach fuzja tych ugrupowań.

Czytelnia „Nowości"

Wilno, Jagiellońska 10—5. Tel. 13-70

Beletrystyka polska — obca — naukowa — lektura szkolna

Kaucja 3 zł. abonament 1 zł. 50 gr.

Czynna od g. 11—19.

Budowa kanału Wołga-Syberia

Na wiosnę 1938 r. Sowiety zamierzają przystąpić do realizacji wielkich robót inwestycyjnych w postaci budowy kanału Wołga—Syberia. Kanał ten przejdzie dolinami i przesmykami gór uralskich, przy czym w szeregu miejsc konieczne będzie przebicie tunelu. Z punktu widzenia gospodarczego, jak i obronnego, budowa kanału będzie miała wielkie znaczenie, albowiem połączy on zagłębie Donieckie z centrum przemysłu ciężkiego na Uralu oraz z Syberią, odciążając znacznie linie kolejowe. Budowa kanału Wołga—Syberia będzie trzecią z kolei tego rodzaju robotą w ZSSR, poprzednio bowiem zbudowano kanał Morze Bałtyckie — Morze Białe, oraz kanał Wołga — Moskwa.

List z Paryża

(Nić Ariadny. „Ordnung" musi być. Świat nie zabity deskami)

— Ilekroć widzę, że ktoś rozpoczyna starania o paszport zagraniczny— sam sobie zazdroszczę, że pozostaję w kraju i nie muszę przechodzić tej całej przedwyjezdnej gehenny — oznajmił mi mój znajomy i z błogim uśmiechem zagłębił się w fotelu.

Spróbowałam nieśmiało zaoponować, że przecież wyjeżdżałam już niejednokrotnie i zawsze jakoś to szło, lecz spotkałam się z kategorycznym zapewnieniem, że teraz jest zupełnie, ale to zupełnie inaczej.

Westchnęłam, niczym na widok nadmiernego ciężaru, który trzeba będzie podźwignąć i postanowiłam zorganizować wszystkie swoje zapasy energii.

Nazajutrz udałam się do ratusza. Woźny obrzucił mnie pogardliwym spojrzeniem jako kogoś kto wykazuje niedopuszczalną ignorancję i odesłał mnie na Nowogrodzką ulicę.

— Tak, to tu — powiedziała miła, starsza pani bardzo wileńskim akcentem — ale trzeba złożyć poświadczenie zamieszkania. Pójdzie pani do ratusza i tam je pani wydadzą za 3 dni najprędzej.

Wróciłam więc do ratusza, ale 3 dni nie musiałam czekać. Urzędnik był uśmiechnięty, może dlatego, że biurko jego zalewało słońce. Akcent miał także wileński. Czekałam tedy niespełna pół godziny i zdążyłam jeszcze powrócić na Nowogrodzką ulicę, gdzie poświadczenie zamieszkania miało właściwości wprost magiczne.

Nudne i denerwujące, bo absolutnie jałowe, są w załatwianiu przedwyjezdnych i w ogóle wszelkich formalności — głównie te rozliczne „fałszywe kroki", które się czyni przez nieświadomość i właśnie owej nonsensownej bieganiny ludzie boją się najwięcej. Natomiast, wbrew istniejącej legendzie, nasi urzędnicy bynajmniej nie czyhają na zatruwanie życia swoim petentom. Przeciwnie — są uważni i uprzejmi, a jeśli nawet któryś z nich wygląda jak bardzo zły wilk—wystarczy się do niego miło uśmiechnąć, aby zapomniał o swoim, zresztą łatwo zrozumiałym, przedenerwowaniu i zmęczeniu. Prawdziwszą bowiem gehenną, niż jednorazowe załatwianie jakiejś własnej sprawy, jest ta natarczywa masa ludzka, usposobiona zaczepno - odpornie, często żądająca niemożliwych rzeczy i niemal zawsze poinformowana źle.

Jakiś popularny „Przewodnik po Urzędach" byłby niemniej celowy od „Rozkładu Jazdy". Stanowiłby nić Ariadny, oszczędzającą tak urzędnikom jak i interesantom moc czasu i niepotrzebnie marnowanej energii. Trudno bowiem wymagać od obywateli, których sam premier uczy przechodzić przez ulice, aby tajniki labiryntu biurokratycznego, zmienne i szczegółowo nie wyjaśniane nigdzie — mieli po prostu we krwi.

*

Zbąszyń. W wagonie drugiej klasy tym razem nie ma kontroli dewiz, ale podobno Niemcy za chwilę „przetrzęsą kieszenie". Mój towarzysz podróży chętnie zmieniłby mi parę złotych na marki, o których przed wyjazdem zapomniałam doszczętnie, lecz wolimy z tym zaczekać, gdyż brak mi pozwolenia na wywóz niemieckich pieniędzy.

Patrzę na miłą, inteligentną twarz mego współrozmówcy. Mówi ze mną ufnie i szczerze. Ma lat 19, jest aryjczykiem „czystej krwi", jedzie do Anglii na studia. W Polsce uczyć się nie jest w stanie. Biernie przyglądać się jak biją bezbronnych kolegów za to, że usiedli na tej, a nie innej ławce — nie umie, a stale bić się w ich obronie nie chce, bo to go zanadto w nauce „rozprasza".

Zwracam mu uwagę, aby po przekroczeniu granicy nie wygłaszał zgniłych, pacyfistycznych enuncjacyj o tym, że bezbronnych ludzi bić się nie powinno. W kraju szlachetnej tężyzny fizycznej mogłoby to być niebezpieczne.

Czwarta rano. Za szpalerem stołów długi rząd zielonych mundurów straży celnej. Kieszeni nie trzęsą, ale grzecznie proszą o pokazanie zawartości portfelów. Mój towarzysz zapytuje, czy może zmienić mi trochę pieniędzy. „Ja, ja!" — przytakuje cel-

Majorka i Minorka

Balearom poświęca prasa światowa obecnie sporo uwagi. Nic dziwnego. Majorka, Minorka, Ibiza i reszta wysp Balearskich stanowią doniosły element w całokształcie wypadków pirenejskich.

WŁOSI.

Już w początkach wojny domowej utracili „czerwoni" Majorkę i Ibizę na rzecz „białych", ściślej: Majorkę i Ibizę obsadziły włoskie oddziały ochotnicze, podczas gdy Minorka pozostaje na razie jeszcze pod władzą Walencji. „Bronią się jeszcze twierdze Minorki", ale na Minorce głód i rozprzężenie, więc upadek jej nie wydaje się daleki. I to właśnie powoduje popularność wysp Balearskich na łamach prasowych. Francja się niepokoi o swe drogi morskie do Afryki Północnej. Obsadzenie trzeciej z kolei wyspy przez czarne koszule dolałoby tylko oliwy do ognia. Kto wie, czy by dwie siostrzyce romańskie nie weszły w stadium jakiegoś ostrego konfliktu, gdyby nie pojednawcza, pośrednicząca rola lwa brytyjskiego.

BAZA ŁODZI PODWODNYCH.

W czasie wojny światowej, gdy m. Śródziemne, mimo ostrej kontroli okrętów ententy, roiło się od niemieckich łodzi podwodnych rola Balearów jako baz tych nowoczesnych drapieżców morskich ujawniła się w całej pełni. W zacisznych zatoczkach malowniczych wysepek nabierały łodzie podwodne najspokojniej paliwo i żywność, jako też utrzymywały ożywioną łączność ze świetnie zorganizowanym niemieckim wywiadem w Madrycie. Świadczy o tym dobitnie obfita literatura wojenna, opublikowana po zawarciu pokoju. Odsłania ona ciekawe kulisy akcji wojennej na m. Śródziemnym.

BAZA DLA TURYSTÓW.

Strategiczno-polityczne znaczenie Balearów nie wysuwało się przed wybuchem wojny domowej w Hiszpanii na plan pierwszy, ustępując w tym względzie miejsca znaczeniu turystyczno-kuracyjnemu. Mało kto zastanawiał się nad możliwościami Majorki czy Minorki jako ogniwa łączącego francuską metropolię z afrykańskimi terenami, natomiast wszyscy wiedzieli o Majorce, jako malowniczej wyspie z cudownym klimatem, któego m in. szukał tam Chopin dla swych schorzałych płuc. Reklamę dla Balearów stwarzały nie łodzie podwodne, nie okręty wojenne czy forty, jak to się dzieje obecnie, a turyści i kuracjusze.

PERŁY POŁUDNIA.

Istotnie, Baleary stanowią jedną z pereł m. Śródziemnego. Obok Korfu z Achilleionem, miejscem pobytu estetki i marzycielki na tronie austriackim cesarzowej Elżbiety, obok Itaki, Cytery, Lemnos i innych licznych wysp i wysepek greckiego archipelagu wykwitających niby bukiety z błękitu morza, obok romantycznych wybrzeży Dalmacji, nie mówiąc już o cudach Riwiery włoskiej i francuskiej, migdałowych gajach na Sycylii, za łoce neapolitańskiej i białych skałach Północnej Afryki — Baleary zajmują miejsce poczesne. Ich uroku nie zdołał skazić nawet masowy napływ trzeźwych Anglosasów, którzy nie wyobrażają sobie życia bez autocarów, szos i innych wynalazków technicznych, kłócących się najczęściej z prymitywem natury. Bujna południowa roślinność dała sobie radę z hotelami, wznoszonymi dla turystów, zaś fantastyczna konfiguracja skał, wyżyn i dolin Majorki i Minorki oparła się zabójczej monotonii dróg bitych. Niewiadomo jak ukształtuje się przyszłość. Na razie jednak, gdy się podpływa do Balearów i gdy się po nich wałęsa, to się odczuwa stanowczą przewagę natury nad kulturą. Dlatego też wyspy były (przed wypadkami hiszpańskimi) tak atrakcyjne dla szukających wytchnienia i piękna ludzi.

KANAŁ ATLANTYK — M. ŚRÓDZIEMNE.

Znaczenie Balearów, zwłaszcza ich znaczenie strategiczne wzrosłoby jeszcze bardziej w wypadku realizacji francuskiego projektu kanału Atlantyk — m. Śródziemne via Garonna. Gigantyczny ten kanał umożliwiałby, jak wiadomo, przerzucanie jednostek francuskiej floty wojennej z oceanu na m. Śródziemne i odwrotnie, bez opływania półwyspu Pirenejskiego. Wybrzeża atlantyckie i śródziemnomorskie Francji zbliżyłyby się niejako do siebie, a zarazem zbliżyłyby się do wybrzeży afrykańskich. Baleary zaś leżą na linii prostej Marsylia — Alger. Dlatego też dla Francji jeszcze bardziej aktualna się stanie kwestia: kto włada Balearami i jaki jest jego stosunek do francuskiej racji stanu.

STAROŻYTNOŚĆ.

W starożytnych czasach Baleary słynęły z procarzy. Sądzić przeto należy, że przy inwazji na piękne wyspy niejeden z napastników stracił zęby, wybite celnym kamieniem tubylca. Z drugiej strony, niejeden tubylec zrobił karierę wojskową jako najemnik w obcych oddziałach.

Rzymianie w całej pełni doceniali łagodną aurę i przepyszną florę Majorki i Minorki. Jeżeli zaś nie korzystali z tych darów natury na szerszą skalę, jak to praktykują w nowożytnych czasach np. Anglicy, to tylko dlatego, że świat ówczesny nie był jeszcze do tego stopnia przesycony zapachem benzyny i miejskich swędów, by z większych skupisk ludzkich uciekać aż na Baleary. Zresztą Rzymianie mieli do dyspozycji bliższe równie urocze zakątki Kampanii czy Sycylii.

PRZYSZŁOŚĆ.

O przyszłości wysp Balearskich trudno dziś wyrokować. Może staną się one jedną wielką fortecą z zamaskowanymi bateriami, lotniskami, dokami i t. d., a może w dalszym ciągu zwabiać będą synów Albionu i innych mglistych lub zimnych krajów na rozkoszne wywczasy.

NEW.

Złodzieja kolejowego schwytał konduktor

Konduktor pociągu pośpiesznego Warszawa — Wiedeń oddał w ręce policji na dworcu Głównym jakiegoś mężczyznę, który legitymował się książeczką wojskową na nazwisko Feliksa Perkowskiego (Wolność 12). Rzekomy Perkowski miał przy sobie fałszywy bilet okresowy oraz znaczną sumę pieniędzy.

Jak stwierdzono w toku badania, prawdziwy Perkowski został przed kilku dniami okradziony z pieniędzy i dokumentów, wśród których znajdowała się książeczka wojskowa. Aresztowanym był karany przez sądy w Austrii, Czechosłowacji i Rumunii za złodziejstwa Tadeusz Maczewski z Włoch. Kilka razy do roku udawał się on na „wyprawę" za granicę, skąd zaopatrzywszy się w pieniądze powracał do Polski.

Maczewski współdziałał z międzynarodową bandą złodziejów wagonowych.

Po stracie synka

polska artystka w Nicei popełniła samobójstwo

W Nicei we własnej willi „Pod Dębami" popełniła zamach samobójczy popularna we Francji artystka teatralna i filmowa Victoria Regia, która w rzeczywistości jest Polką i właściwe jej nazwisko brzmi: Julia Zaniewska.

Powodem desperacji była śmierć jej 9-letniego synka, a nadto szereg nieszczęść, jakie spotkały artystkę jeszcze przed ostatecznym ciosem — śmiercią dziecka — przed kilku dniami.

Julia Zaniewska, w najwyższym stopniu zdruzgotana, strzeliła do siebie z rewolweru. Kula nie naruszyła serca.

W momencie strzału zabrzmiał w pokoju dzwonek telefonu. Artystka zdołała jeszcze podejść do telefonu i odpowiedziała impresario proponującemu jej engagement, że już nie warto, zrobiła bowiem „głupstwo".

Zaintrygowany impresario pojechał natychmiast do willi artystki, a gdy nikt mu nie otworzył — zawiadomił policję. Wyważono drzwi, dotarto do pokoju artystki, którą niezwłocznie odwieziono do szpitala.

Istnieje nadzieja utrzymania jej przy życiu.

LISTOPAD W PRZYSŁOWIACH

Listopad w Polsce niezawsze jest zimnym miesiącem: „czasem w listopadzie nie palisz i rąbała precz oddalisz, ale w grudniu musisz, durniu". Deszcze w listopadzie dobre są dla łąk: „listopada wiele wody, na łąki wielkie wygody".

Z pogody w dzień Wszystkich Świętych łatwo wywróżyć można jaka będzie zima: „we Wszystkich Świętych, jeśli ziemia skrzepła, cała zima będzie ciepła, a jeśli słotno, będzie o drzewo markotno". Jeszcze jest jeden sposób określenia nadchodzącej zimy: „we Wszech Świętych sztuka, utnij gałąź z buka; gdy już soku nie ma, będzie tęga zima".

Trzeciego listopada myśliwi święcą dzień swego patrona, św. Huberta, który szczodrze darzy ich zwierzyną: „kiedy swego czasu goły las nastaje, święty Hubert z lasu cały obiad daje".

Pierwsze śniegi rozpoczynają się często już w pierwszych dniach listopada: „na Wszystkie Świątki zimy początki, śniegu, lodu kobiałeczkę, ale i ciepła troszeczkę", a „na św. Karola (4 listopada) wyjrzy z pod śniegu rola". Właściwą jednak zimę rozpoczyna św. Marcin, który przyjeżdża 11 listopada bądź na białym, bądź na czarnym koniu: „gdy św. Marcin na białym koniu przyjedzie, zima będzie lekka, a jeżeli na czarnym, to ostra". Zazwyczaj jednak św. Marcin przyjeżdża ze śniegiem: „zazwyczaj tak bywa, że św Marcin okrywa swego płaszcza połą ozi minę gołą". Pełno wróżb wysnuć można w dzień św. Marcina: „gdy św. Marcin w śniegu przybieżał, będzie po pas całą zimę leżał", „kiedy na Marcina lód, bywa błotno koło Gód", „w św. Marcin deszcz lub chmury, czas niestateczny ponury, jasna zaś w ten dzień pogoda, znaczy mrozy, z drwa wygoda". Powszechnie wróży się o pogodzie zimowej z gęsi św. Marcina. Piecze się więc gęś i z barwy kości łopatkowej wnosi się, jaki przebieg będzie miała zima, a więc jeśli kość jest biała, zima będzie sucha i biała, jeśli sinawa i czerwona, zima będzie słotna, jeśli centkowana, zima będzie burzliwa i śnieżna: „Marcinowa gąska zimowy prorok; na św. Marcina najlepsza gęsina: patrz na piersi, patrz na kości, jaka zima nam zagości; pierś z Marcinowej gęsi jeśli biała, to zima będzie dobrze statkowała". Inne przysłowie tak mówi o przebiegu zimy: „na św. Marcina gdy się woda ścina i w gęsi pierś biała, to będzie zima stała".

Dni św. Katarzyny (25 listopada) i św. Andrzeja (30 listopada) — to dni wróżb. Dziewczęta i chłopy wróżą sobie przyszłość, przede wszystkim co do małżeństwa, lejąc figurki z wosku, puszczając łódeczki na wodę, podsłuchując przypadkowych rozmów lub też każąc kogutowi, gęsiorowi czy psu wybierać wśród przedmiotów, przedstawiających poszczególne osoby. „W św. Katarzyny są pod pierzyną dziewczyny", bo tego dnia po obudzeniu się wyciąga jedną z kartek z imieniem dziewczyny, włożonych wieczorem pod poduszką. „Na św Andrzeja dziewkom z wróżby nadzieja", „noc Andrzeja świętego przyniesie nam narzeczonego" — mówią przysłowia o tym dniu.

Dzień św. Andrzeja rozpoczyna adwent, toteż co ujdzie jeszcze na św. Katarzynę, to na św. Andrzeja jest już grzechem: „św. Andrzej grzechem, św. Katarzyna śmiechem", „święta Katarzyna zawiązuje adwent łyczkiem, a święty Andrzej rzemyczkiem".

„O św. Katarzynie pomyśl o pierzynie", a „na św. Andrzeja trza kożucha dobrodzieja". Gdy na św. Andrzeja słotno jest, zła to wróżba: „miękko na Andrzeja, oj! niedobra nadzieja".

Nowoczesne „harakiri"

W oryginalny sposób popełnił samobójstwo poszukiwany za kradzieże niejaki Petryszyn, zam w Petrankach. Udał się on do lasu, rozpalił ognisko i rzucił do ognia granat artyleryjski z czasów wojny. Pocisk eksplodował i rozszarpał Petryszyna.

Ciekawy spór muzyczny we Francji

Ostatnio powstał we Francji gorący spór na temat autorstwa słynnego marsza wojskowego „Sambre et Mause" (Sambra i Moza), granego przez wszystkie orkiestry wojskowe, szkolne oraz przez orkiestry wojskowe w całej Europie. Cały prawie Wschód i południowo-wschód Francji obchodził uroczyście setną rocznicę urodzin kapelmistrza wojskowego Rauskiego, przypisując mu ojcostwo tego pięknego marsza. Faktem jest, że Rauski jako kapelmistz 18 pułku piechoty, wykonał hymn ten ze swoją orkiestrą po raz pierwszy w Pau, na placu de Haute-Plante. Ale każdy, znający historię muzyki, wie, że nie on, lecz Robast Planquette był właściwym autorem tego marsza. Planquette, twórca „Dzwonów Kornewilskich" i „Surcoufe", często komponował muzykę do libret wojskowych, jak np. do „Les Voltigeurs", „De la 32", „La Cantiniere", „La Cocarde Tricolore" W roku 1870 napisał także muzykę do pieśni „Le Regiment de Sambre et Mause", ułożonej przez Cesano. Dopiero 9 lat później przerobił Rauski kompozycję Planquette na orkiestrę wojskową. Hymn ten rozpowszechnił się właśnie w transkrypcji Rauskiego, z punktu widzenia jednakże prawdy historycznej, jak i prawa autorskiego, Planquette jest prawdziwym twórcą tego nieśmiertelnego marsza.

Strzały na wiecu

Członkowie Str. Narodowego przed sądem

W kwietniu r. b. w lokalu graniczącym z teatrem Kamińskiego, obok Dynasów w Warszawie odbywał się wiec, zorganizowany przez młodzież demokratyczną. Znalazła się tam grupa studentów ze Stronnictwa Narodowego, którzy usiłowali wiec rozbić. Jeden z nich wskoczył na mównicę i zawołał:

—Obrady przeniesione zostają na Złotą 30 do lokalu Stronnictwa!

Nastąpiło zamieszanie, gdyż niektórzy z obecnych wzięli ten okrzyk na serio i zaczęli się tłoczyć ku wyjściu.

W zgiełku doszło do bójki i strzałów. Podczas bójki kilka osób zostało ciężko pobitych, a Czesław Zawadzki został zraniony.

Sprawcami strzałów byli, jak się okazało, członkowie Stronnictwa Narodowego: Marian Kin, Józef Grabiński, Tadeusz Kowalski, Antoni Nowak, Henryk Kwasieborski, Edward Kręt, Jan Gontarczyk, Józef Przybyk, Bolesław Mikuliński i Jan Mrożewski.

Wszyscy oni zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym.

Po całodziennej rozprawie podczas której przesłuchano kilkunastu świadków, sąd zarządził przerwę.

Tarzan w puszczy Kampinoskiej

W okolicy puszczy Kampinoskiej, położonej o kilkanaście kilometrów od Warszawy, rozeszły się pogłoski, iż grasuje tam potwór, będący napół człowiekiem, napół zwierzęciem.

Oto wieśniaczki zbierające w lesie chrust, wpadły na ślad dzikiego człowieka. Ktoś rozrzucał pozostawione na kilka minut bez dozoru kupki chrustu To znowuż małe dzieci przybiegały do matek z płaczem, skarżąc się, że widziały potwora. Znaleziono też zabitą sarnę z raną na głowie, pochodzącą od uderzenia drągiem. Między wieśniakami rozeszły się wieści, że „w lesie straszy".

Ostatnio zaszedł wypadek, który wstrząsnął całą okolicą. Mianowicie dwie gospodynie wiejskie, Helena Kruk i Anna Kędziorek poszły do lasu. Gdy przedzierały się przez zarośla, nagle do uszu ich doszedł jakiś przeraźliwy krzyk. — Obejrzały się, na dębie siedział półnagi mężczyzna. Kobiety przerażone opowiedziały o tym we wsi i chłopi postanowili urządzić wyprawę na leśnego człowieka.

Otoczono miejsce, które miało być siedzibą dzikusa. Znaleziono go w chwili, gdy spał. Obok niego leżała olbrzymia maczuga, nabijana kamieniami. Wieśniacy podeszli cicho do śpiącego i zarzucili mu na głowę worek. „Tarzan" począł się szamotać. W pewnym momencie potężnym uderzeniem pięści powalił jednego z napastników, zerwał z głowy worek i począł uciekać. Nie zdołano go już schwytać. We wsi panuje wielkie zaniepokojenie.

nik. Stoimy przed nim jak dzieci, które proszą o pozwolenie wymienienia między sobą ołówków czy bułeczek. Łysy pan w binoklach również o coś prosi, wertując książeczkę czeków. Celnik spogląda krytycznie - pobłażliwym okiem nauczyciela. Ludzie o sennych twarzach przesuwają się cicho i wracają do wagonów.

O piątej rano, z najgłębszego snu, podrywa nas konduktor. Mamy natychmiast wstać i zrobić „Ordnung". Śpimy na dolnych ławkach, a górne puste, są podniesione. To niedopuszczalna rzecz... „Cholera!" — mruczę z najuprzejmiejszym uśmiechem na jaki mnie stać i — odwracam się na drugi bok.

W Berlinie tragarz nie leci. zadyszany i obarczony pakami. Niesie je tylko tam. gdzie ręczny wózek nie może przejść. Paryski „F D Zug" staje na sąsiednim torze. Wózek bagażowy toczy się zaledwie parę metrów. Ściśle przestrzegana taksa raz na zawsze uniezależniła niemieckiego tragarza od wątpliwej szczodrobliwości pasażerów. Wszyscy płacą markę. Płaci ją także, skwapliwie i potulnie, gruba pani, która awanturowała się w Warszawie, kiedy tragarz za górę tobołków, przydźwiganych na plecach, poprosił złotówkę.

„F D Zug" przybył. Mój towarzysz ma jeszcze chwilkę czasu. Jego pociąg na Holandię odchodzi nieco później. Usadawia mnie w pustym przedziale, w kąciku przy oknie, w kierunku biegu. Cieszę się z dobrego miejsca, lecz ledwo pociąg ruszył, okazuje się, że muszę je opuścić. Jest zarezerwowane. Pasażer wprawdzie się nie zjawił, ale miejsce wykupił. „Ordnung" musi być!

Rzeczywiście „Ordnung" jest. Przedział czysty, racjonalnie urządzony. Zamykane popielniczki, story, zamiast brudnych szmat, chybocących się nad głowami.

Wolno suniemy po niezliczonych berlińskich dworcach. Mijamy podmiejskie pociągi szczelnie zatłoczone. O tej porannej godzinie wszyscy pasażerowie czytają gazety. Wygląda to zdaleka, jak klasa uczniów i pewno niewiele różni się od niej. Taka poranna strawa wyłącznie państwowotwórcza ma w sobie coś z zadanej lekcji. O wyższości germańskiej rasy, o czystości germańskiej rasy, słowem — o tym cudzie, że taki notoryczny blondyn jak Führer jest niezaprzeczalnym brunetem.

„F D Zug" również zaczyna się napełniać, ale zarezerwowane miejsce pozostaje puste. Do wagonu wchodzą Niemki. Wyglądają zamożnie, są modnie ubrane. Patrzę, jak żegnają się podniesieniem ręki. Ani na chwilę nie poddaję w wątpliwość ich idealnej prawomyślności, ale sukienki i kapelusze wyraźnie chcą mieć prosto „aus Paris".

W wagonie restauracyjnym kawa jest bardzo dobra, bułeczki świeże, konfitury doskonałe, ale po spożyciu tych wspaniałości okazuje się, że brak mi do rachunku 75 fenigów. Płacę za nie 1 zł. 80 gr. podczas gdy kurs wynosi w rzeczywistości 1 zł. 32 gr. za markę, a więc prawie dwa razy mniej. Jest to ostrzeżenie przed drugim śniadaniem, po którym jedna z moich współtowarzyszek wraca po prostu w rozpaczy. Wyniosło ją 100 franków i jak twierdzi, było zupełnie niesmaczne. Może świadomość połknięcia równowartości trzech cudownych par paryskich pończoch tak zatruła jej apetyt.

Czas, który w pociągu zwykle nużąco płynie, tym razem jakoś znośnie ubiega. „F D Zug" idzie prędko, a od Jeumont, gdzie przechodzi w ręce francuskiego maszynisty, pędzi po prostu zawrotnie. Jednak, stopień chybotliwości wagonów na francuskiej ziemi nie wydaje się usprawiedliwiony samym wzmożeniem tempa i nawodzi rozmyślania o gatunku francuskich torów, które napewno nie wytrzymują porównania z niemieckimi, a nawet — belgijskimi. Za to cóż za odprężenie atmosfery. Można już bez lęku twierdzić, że nie należy bić bezbronnego człowieka, lecz w tym kraju byłoby to o tyle żenujące, że nazbyt oczywiste.

U wyjścia z „Gare du Nord" owiewa mnie zapach Paryża tak jedyny w swoim rodzaju, że niemal napływają mi do oczu łzy. Paryż pachnie benzyną, perfumami, złotym aromatem jesiennych liści. Może pachnie tylko benzyną, ale dla mnie to zapach cudowny, odurzający.

— Żadne miasto na świecie nie ma takiego zapachu — mówi do tragarza.

— Tak — odpowiada mi — to zapach wolności. To wolność sprawia, że można swobodnie oddychać nawet w zaduchu kurzu i benzyny.

Wsłuchuję się w to słowo; „Liberté", tak dziwnie różne od naszej „Wolności", która jest częściej synonimem rozstroju, niż odpowiednikiem równości i braterstwa. Ale odpycham od siebie niemiłe porównania. Taksówka cicho sunie po ulicach, życzliwie migocą neony, każdy szyld ma wyraz powitalny.

W pensjonacie trafiam akurat na obiad gospodarzy. Francuzi nie znoszą, gdy się ich odrywa od posiłków. Wiem o tym i jestem speszona, ale odruchowemu ofuknięciu, na jakie się naraziłam, towarzyszy natychmiast uśmiech i w minutę potem jestem już w moim pokoju. Ma wesołe, jasne tapety w kwiaty, barwne, kretonowe zasłony, niezmiernie kolorowy, puszysty dywan. Wszystko to taniutkie i skromne, lecz miłe, gustowne, zachęcające do jaknajdłuższego pobytu.

Otwieram okno i znajduję się na malutkim balkoniku. Okno okazało się drzwiami, oszklonymi aż do dołu. Klimat we Francji pozwala na to, by przy pomocy desek nie chronić się od zimna.

Tak, nie jest to kraj zabity deskami i w tym niewątpliwie tkwi jakiś symbol. **Marja Milkiewiczowa.**

Rekord gościnności i zaradności

200 turystów po przyjeździe do Wilna nie znalazło noclegu i odjechało z powrotem

31 października przybyło do Wilna na święta kilka tysięcy osób pociągami popularnymi z Warszawy. Z tej liczby około 200 osób nie znalazło w Wilnie noclegu i odjechało z powrotem następnym pociągiem. Jest to chyba rekord na jaki się potrafiły zdobyć dotąd organy, którym niby to leży na sercu rozwinięcie turystyki na Wileńszczyźnie.

Piszą do nas...

Skandaliczny odjazd warszawskiego pociągu popularnego z Wilna

W dniu 2-go b. m. o godz. 20-ej miał nastąpić odjazd pociągu popularnego do Warszawy, który w dniu 31-go ub. m. przywiózł na Zaduszki do Wilna przeszło 700 gości.

Skład pociągu został podany na 13 minut przed odejściem, w stanie, dla którego trudno znaleźć określenie.

Wagony nie były politerowane w porządku alfabetycznym, na niektórych zaś wagonach w ogóle brak było liter. Dla znalezienia swego wagonu podróżny był zmuszony przewędrować przez cały pociąg w poszukiwaniu swego miejsca, lecz i to nie zapewniło mu jeszcze spokoju. Po znalezieniu wagonu i ulokowaniu się, okazywało się, że litera akurat przed chwilą została zmieniona. Podróżni wysiadający... chwalą wileńskie porządki i rozpoczynają nowe poszukiwania.

To wszystko odbywało się w tempie błyskawicznym, gdyż czas był liczony na sekundy.

Nadomiar wszystkiego wagony były częściowo pozamykane, co robiło wrażenie, że pociąg już odchodzi. Wszystkiemu temu przyglądała się obojętnie obsługa kolejowa, licznie zebrana na peronie.

Kto ponosi odpowiedzialność za to wszystko?

Wileńskie władze kolejowe spisały się tak znakomicie, że uczestnicy tej wycieczki z pewnością nie prędko zdobędą się na odwagę skorzystania z jakiejkolwiek popualrnej wycieczki do Wilna. W s t y d!

P. S. Pewien pan odprawadzający gości warszawskich zwrócił się po odejściu pociągu do Kierownika Ruchu z prośbą o książkę zażaleń, lecz otrzymał odpowiedź, że z książki tej korzystać mogą tylko osoby, posiadające bilety kolejowe.

Czy to tak?

Inspektor pracy karze pracodawców

Inspektor Pracy ukarał w drodze karno-administracyjnej następujących właścicieli i kierowników przedsiębiorstw:

1) Jana **Uszklewicza** z art. 29 o inspekcji pracy na zł. 100 lub 2 tyg. aresztu, Leona **Parnesa**, właśc. tartaku z art. 29 o insp. pracy na 200 zł. lub 1 mies. aresztu, 3) Izaaka **Berensztejna**, właśc. fabr. wód gaz. na zł. 200 za pracę w godzinach nadliczbowych, 4) właśc. Zofię **Solonojciową**, właśc. farbiarni „Express" z art. 10 za pracę w niedzielę na 14 dni aresztu, 5) Nochema **Bułkina**, kierownika tartaku Borodzickich za pracę w niedzielę na zł. 200 lub 2 tygodnie aresztu, 6) Dawida **Purto**, kier. cegielni za zatrudnianie ponad 48 godzin w tygodniu — na zł. 200 lub 1 mies. aresztu, 7) Zelmana **Herszmana**, kier. fabr. kleju — za nie wykonanie nakazu insp. pracy na zł. 200 lub 1 miesiąc aresztu, 8) Chaima **Pawłocckiego**, kier. łaźni par. za niewykonanie nakazu insp. pracy — zł. 100 lub 10 dni aresztu, 9) Zuśmana **Szapiro**, kier. tartaku par. za zatrudnianie robotników ponad 8 godzin na dobę na zł. 200 lub 14 dni aresztu, 10) **Tomaszewskiego** Jerzego, kier. firmy Mroczkowski za zatrudnienie rob. ponad 8 godzin i niewywieszenie regulaminu pracy na zł. 250 lub 18 dni aresztu, 11) **Milsztejna** Izaaka, kier. tartaku par. za niewykonanie nakazu na karę zł. 200 lub 14 dni aresztu, 12) **Balcewicza** Jana, b. kier. spółdzielni za wstrzymanie kaucji pracowniczce na karę zł. 1.000 lub 2 tygodnie aresztu i 13) Frydę **Suchowolską**, właśc. fabr. waty „Wilwat", za niewykonanie nakazu insp. pracy — zł. 200 lub 14 dni aresztu.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powieci wileńsko-trockim.

Dziś ukonstytuuje się Kom. Pomocy Zimowej

We czwartek, 4 bm. o godz. 18 w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, na którym odczytany będzie protokuł z działalności poprzedniego komitetu i powołane będą władze nowego komitetu.

Aktualności kulturalne

KU CZCI RUSZCZYCA.

„Sprawy Otwarte", dwutygodnik kulturalno-społeczny firmujący się jako „pismo młodych narodowców" walczy (jak wszystkie pisma tego nastawienia) z brakiem współpracowników o należytym poziomie. Z natury bowiem rzeczy nieliczne tylko talenty idą na doktryny w ten czy inny sposób ograniczające swobodę wyboru artysty. Tym nie mniej przyznać należy, iż „Sprawy Otwarte", zasługą kilku zaledwie ludzi potrafiły zyskać sobie uznanie i poczytność.

Wart uwagi jest ostatni nr. „Spraw Otwartych", poświęcony całkowicie pamięci Ferdynanda Ruszczyca. W doskonałej szacie zewnętrznej, obficie ilustrowany, zawiera prace: F. Ruszczyca, J. Bułhaka, Zb. Kopalki, St. Janickiego, T. Szeligowskiego, W. Trościanki, J. Wierzyńskiego i in.

NR. JAPOŃSKI „WIADOMOŚCI LITERACKICH".

82-stronicowy numer najpoczytniejszego „magazynu" literackiego nie psuje nobliwej tradycji poprzednich numerów specjalnych „W. Lit.". Dobór materiału (sami tylko pisarze japońscy) i klisz, jeśli nie wyczerpujący, to w każdym razie — przemyślany. Trudno streścić w notatce walory tej publikacji, ale można zalecić gorąco zapoznanie się choć tą drogą z egzotyczną kulturą zaprzyjaźnionego narodu.

ROZWIĄZANIE KONKURSU „MARZENIA SENNE P. GRYPSA".

W tym-że n-rze „Wiad. Lit." mamy rozwiązanie konkursu, który próbowaliśmy swego czasu publicznie rozszyfrować. Rozwiązania nasze okazały się na ogół trafne, poza dwoma punktami. Rys. 13 przedstawia według redakcji „Kapitał" Marxa. — Nic łatwiejszego niż takie właśnie przypuszczenie, zwłaszcza, że rys. poprzedni przedstawia dzieło Darwina (źle przez nas zatytułowane — pierwszy błąd). Ale na tej stronie „Wiad. Lit." dopatrywaliśmy się samych tylko autorów polskich, jako utrudnienia dodatkowego. Emblematy gospodarcze można odnieść równie dobrze do „Nędzy Galicji". Taksamo rys. 21 mógłby, jak chcą „Wiad. L." przedstawiać prace Jeansa czy Chanta (przyznawaliśmy to w dopisku) ale 1) — jest zdaje się rzecz p. t. „Drogi planet" bodajże F. Burdeckiego, a więc nie naruszająca z charakteru kolumny, a 2) — gdybyśmy przypuścili, że nawet p Gryps nie mógł czytać „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy" już przed paru laty w więzieniu — to od czegóż są w więzieniach Grypsy?! Natomiast drugi błąd popełniliśmy pod sugestią „I. K. C.". Tak nas zahukał owym „Słownikiem biograficznym", że zapomnieliśmy, iż to tylko Polski Słownik Biograficzny, nie obejmujący oczywiście rodziny Borgiów. Bijąc się więc w piersi za grzech roztargnienia musimy jednak stwierdzić jednocześnie, że i gromiący nas kolega z „I. K. C." również „P. Sł. B." nie miał w ręku...

CHOPIN NA SCENIE I EKRANIE.

Niedawno oglądaliśmy Chopina w „Lecie w Nohant". Artykuł Karola Stromengera w „Gazecie Polskiej" przypomina, że wśród precedensów tej sztuki znajdują się nie tylko filmy ale i...

„...opera „Chopin" Oreficego, której muzyka jest w całości osnuta na muzyce Chopina, występującego w tej operze w roli głównej postaci. Widziana dziś, przedstawia się ta opera jako poprzednik filmów „biograficznych". Nie jest ona jednak powzięta w zamiarach handlowej fruktyfikacji muzyki Chopina. Orefice dążył „do scenicznego wywyłania duszy Chopina i ujawnienia związków między jego życiem, a jego muzyką dla spopularyzowania Chopina wśród swych rodaków przekładających nade wszystko muzykę sceniczną". W tym wypadku nie ma „mezaliansu". Przeciwnie nawet: Orefice przez bardzo zręczną instrumentację i zręczny przydział partyj śpiewaczych zwrócił uwagę słuchaczy na możliwość scenicznego działania melodii Chopina. Zresztą jego opera wystawiona jest na wszystkie zarzuty „kompozycji z drugiej ręki", a jej naiwne libretto dla nas pozostaje „mezaliansem", którego na przestrzeni kilkudziesięciu lat nie złagodziło porównanie z szopenowskimi filmami.

„Film życiorysowy również zdaje się przechodzić epoki. Można mu zarzucać coś więcej niż nieścisłość. Bo dla swych szans często świadomie wypacza i banalizuje życiorysy i zdarzenia historyczne. Ale ma otwartą drogę do poprawy. Dobry polski film o Chopinie — nie będzie „mezaliansem"...

Ranny lis napadł na dziecko

W dniu 1 bm. właściciel maj. Prusowszczyzna Łętowski wraz z braćmi i synami udał się na polowanie na dziki. Po drodze strzelił do zauważonego lisa, który jednak uciekł do lasu. Po pewnym czasie synek Łętowskiego natknął się na leżącego pod krzakiem lisa, który rzucił się na chłopaka i pokaleczył mu rękę. Na wszczęty alarm nadbiegli starsi i dobili lisa. Był to ten sam, którego postrzelono zaraz po wyjściu z domu.

Królowa wina



Podczas święta winobrania w Neustadt w Niemczech, królową wina została wybrana na rok bieżący Gustel Hauptmann.

O program przebudowy gospodarczej Polski

(*Dokończenie ze str. 1-ej*)

ściańskich. Zwalniające się tą drogą kapitały i żywe siły ludzkie winny zapełnić lukę istniejącą w polskiej gospodarce na odcinku wielkiego i średniego przemysłu.

Zadaniem ziemian będzie przy pomocy kapitałów, zwalnianych przy realizacji przebudowy ustroju rolnego:

a) tworzenie przemysłu polskiego w tych gałęziach, gdzie on dotychczas nie istnieje,

b) przejmowanie w swe ręce istniejących zakładów przemysłowych, znajdujących się w rękach Państwa, kapitałów niepolskich i t. p.

Oczywiście obok ziemiaństwa podobną rolę odegrają elementy polskie, już obecnie czynne w przemyśle, spółdzielczość (vide pkt. 3) oraz czynniki, uprawiające dotąd kapitalizację bierną.

Wzmocnienie warstwy społecznej rodzimych polskich przemysłowców ułatwi likwidację etatyzmu na odcinku przemysłowym, pozwalającą na zwolnienie poważnych kapitałów państwowych na cele, ściśle związane z zadaniami Państwa, a niezaspakajanymi dziś przez Państwo w całości dla braku środków (obrona kraju, oświata, komunikacje itp.). Z kolei pozwoli to Państwu zaniechać wykorzystywania ofiarności społeczeństwa na powyższe cele (FON, budowa szk. powsz., pomoc zimowa) rezerwując te źródła na akcję charytatywną, kulturalną, zwiększenie konsumcji itp.

Ad 2) — Realizacja tego celu pociągnie za sobą zwiększenie zatrudnienia rąk roboczych w istniejących już gospodarstwach rolnych i podniesienie ich produkcji. Cel ten osiągnie się przez akcję melioracyjną, komasacyjną, oświatę zawodową, rozbudowę instytucyj obsługujących rolnictwo i t. p.

Ad 3) — Tworzenie samodzielnych warsztatów nierolniczych (stan średni miejski) realizowane będzie drogą przygotowywania właściwego elementu ludzkiego do fachu przez szkolnictwo zawodowe, dokształcające, kursy specjalne, stałą opiekę instruktorską, oraz przez rozwiązanie sprawy podstawy finansowej dla tego rodzaju akcji (kasy kredytu bezprocentowego, drobny kredyt inwestycyjny, kredyt kupiecki, rzemieśln. itp).

Akcja ta zapełni częściowo istniejące w strukturze gospodarczej Polski nieobsadzone luki, częściowo wyprze element żydowski, dominujący dziś w tej dziedzinie.

Przemieszczenie elementu żydowskiego, tracącego źródła dotychczasowej egzystencji nie może być również poza nawiasem zainteresowań Państwa ze względów na bezpieczeństwo kraju, prawidłowe stosunki w handlu i przemyśle oraz konstytucyjne obowiązki Państwa wobec obywateli. — Głównym łożyskiem odpływu elementu żydowskiego będzie emigracja. Jest ona jednak co do kierunków, rozmiarów itp. zależna nie tylko od czynników polskich, ponadto jej przeprowadzenie nie może spowodować perturbacyj w sytuacji pieniężnej Polski.

Dlatego wtórnym łożyskiem przemieszczenia elementu żydowskiego musi być dziedzina *eksportu*. Żydzi winni zorganizować niewykorzystane dziś wielorakie możliwości pracy przetwórczo - eksportowej, opierając się o kapitały zwalniane przez likwidację dotychczasowych placówek żydowskich w dziedzinach podlegających unarodowieniu i o organizację zbytu, stworzoną przez światowe związki żydowskie. Te placówki pracy żydowskiej w Polsce stwarzałyby przez dodatkowy eksport możliwości transferu sum, potrzebnych na finansowanie emigracji oraz rozwiązywały by sprawę zatrudnienia tych elementów żydowskich, które nie mogłyby być objęte akcją emigracyjną a straciłyby swe dotychczasowe źródła egzystencji przez akcję unaradawiania handlu i rzemiosła.

Akcja realizująca pkt. 3 może wejść również w konflikt z akcją spółdzielczą, wobec czego obie te dziedziny wymagają rozgraniczenia i sharmonizowania. Dziś spółdzielczość przeciwstawiana jest produkcji i wymianie indywidualnej jako forma doskonalsza. Trudno więc uznać handel indywidualny za teren ekspansji dla nadmiaru ludności, gdyby miał on być przeżytkiem, skazanym na pochłonięcie przez spółdzielczość.

Akcja spółdzielcza winna dominować tam, gdzie w warunkach typowych dla spółdzielczości niezbędna jest mobilizacja większych kapitałów i gdzie nie odgrywa decydującej roli moment demograficzny (stwarzanie źródeł egzystencji dla bezrobotnej ludności). Typowym przykładem będzie tu przemysł rolny (mleczarstwo!), gdzie przez spółdzielczość można dojść do mobilizacji potrzebnych środków, a moment demograficzny znajduje rozwiązanie nie gorsze niż w warsztatach indywidualnych przez zatrudnianie robotników.

Natomiast w rzemiośle, handlu rozdzielczym i skupie o wiele lepsze efekty demograficzne daje handel indywidualny, spółdzielczość poprawia tu sytuację *już istniejących* warsztatów (członków spółdzielni) i daje zatrudnienie pewnej liczbie wykwalifikowanych sił najemnych. Nie stwarza natomiast *nowych* warsztatów samodzielnych, dostosowanych poziomem do elementu, dla którego przede wszystkim należy te źródła egzystencji tworzyć.

Powyższe tezy nakreślają oczywiście jedynie najogólniejsze i najsurowiej ujęte kierunki przesunięć, doprowadzających do przebudowy gospodarczej Polski. Nie uwzględniają one natomiast całej gamy odchyleń, z jakimi niewątpliwie praktyczna do życia dostosowana ich realizacja liczyć się musi, ani nie precyzują szczegółowiej metod działania. Opierając się o pracę, zwłaszcza o pracę najliczniejszych warstw włościańskich — jako o źródło tworzenia nowych wartości kapitałowych i punkt zaczepienia dla przemieszczeń kapitałów istniejących, pomijają rolę kapitałów zewnętrznych, z których rezygnować nam przy naszym zacofaniu gospodarczym nie wolno, ale które mogą stanowić tylko uzupełnienie kapitału, tworzonego własnym wysiłkiem. Pomijają wreszcie mechanikę posunięć kredytowych, których wymagałaby niewątpliwie pełna i szybka realizacja nakreślonych kierunków działania.

Zamiarem bowiem moim jest wywołać zarówno ze strony przyjaciół jak i oponentów OZN-u dyskusję na poruszone tematy zasadnicze. O ile ostaną się one w ogniu wymiany poglądów i argumentacji, o ile utrwalą się w tej czy zmienionej postaci, szczegółowe ich rozwinięcie byłoby dalszym etapem precyzowania programu przebudowy gospodarczej Państwa.

Inż. Władysław Barański.

Aresztowanie właściciela cegielni i jego syna

Z polecenia wiceprokuratora na m. Wilno Nowickiego zostali wczoraj zatrzymani znany w Wilnie właściciel cegielni przy ul. Mysiej, Szymon Purto, oraz syn jego Dawid, pod zarzutem przywłaszczenia 6 tys. zł., stanowiących własność spółdzielni cegielnianej, której biuro mieści się przy ul. Kijowskiej Nr 2 e.

Purto, który był zarządzającym cegielni, wydzierżawionej spółce, według oskarżenia, nieprawnie zainkasował u odbiorców wymienioną kwotę.

Purto twierdzi, że nie miał innego wyjścia, gdyż ostatnio zarząd spółdzielni chciał go zupełnie odsunąć, mimo, że w swoim czasie z powodu niepunktualnego wypłacania robotnikom gaży przez spółdzielnię, skazany został jako kierownik, przez Inspektora pracy na 6 miesięcy aresztu i zapłacenie 4-ch tys. złotych grzywny.

Twierdzi on ponadto, że jest prawnym likwidatorem spółdzielni i miał zabezpieczyć swoje wydatki.

Aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego. (ç)

Młodzieniec o rozdwojonej osobowości

na ławie oskarżonych

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie ukończył rozpatrywanie sprawy niejakiego Stanisława Sienkiewicza, oskarżonego o dokonanie szeregu oszustw. Sienkiewicz stawał przed sądem w dniu 5-go września rb., lecz proces został wtedy odroczony ze względu na niestawiennictwo dwóch głównych świadków.

Sienkiewicz, jak pisaliśmy, wkręcił się, podając się za studenta, do Komitetu Budowy Kościoła O. O. Redemptorystów w Wilnie i, podrobiwszy kilka upoważnień, zaczął zbierać ofiary na loterię, organizowaną rzekomo dla zdobycia funduszów na budowę kościoła. Udało mu się wyłudzić od prof. Bułhaka książek na sumę około 300 złotych, od dyr. Śmiałowskiego połowę miejsc widowni teatru „Lutnia", wyroby skórzane od pewnej firmy itp. Noga się powinęła młodzieńcowi w księgarni św. Wojciecha, gdzie kierownik jej, p. Rzynda zorientował się, że Sienkiewicz jest nie w porządku.

Obrońca oskarżonego, adw. Kowalski, wysunął w swoim czasie jako okoliczność łagodzącą — zmniejszoną poczytalność Sienkiewicza. Biegli psychiatrzy orzekli bowiem, że oskarżony jest schizofrenikiem i cierpi na rozdwojenie osobowości. Sąd biorąc to pod uwagę skazał Sienkiewicza na 1 rok aresztu, zawieszając wykonanie kary na pięć lat. (z).

Ćwiczyli się w strzelaniu do człowieka

W Dubnie rozpoczął się wielki proces komunistycznej partii zachodniej Ukrainy, w którym na ławie oskarżonych zasiadło 14 ukraińskich wywrotowców z Nicyforem Poliszczukiem, Anną Niepomniaszczą i Jakóbem Sołowianem na czele.

Trójce tej poza akcją komunistyczną, dywersyjną i organizacyjną w terenie akt oskarżenia również zarzuca zamordowanie w lesie Mefodia Czumaka, b. komunisty, który zerwał z partią. Zbrodnicza trójka wyprowadziła Czumaka do lasu, gdzie przywiązawszy go do drzewa, ćwiczyła się w strzelaniu z rewolweru do żywego celu.

Również dziełem tej trójki było zorganizowanie „pochodów" na Dubno i Łuck oraz szeregu demonstracyj z transparentami i uzbrojonymi bojówkami.

Na stole przed trybunałem złożono dowody rzeczowe w postaci karabinów, rewolwerów, bomb i transparentów. Nepomniaszczej, Sołowinowi i Poliszczukowi grozi kara śmierci. Proces potrwa kilka dni.

Polski Biały Krzyż w Nieświeżu

(Z okazji 20-lecia P. B. K.)

Polski Biały Krzyż powstał w ostatnich dniach grudnia 1917 r. w związku z potrzebami wojennymi. Żołnierzowi, który walczył o Polskę, trzeba było okazać serce i zainteresowanie, dać opiekę i rozrywkę — musiała się więc zrodzić w społeczeństwie myśl stworzenia instytucji, która by taką opiekę dać potrafiła.

Założona przez p. H. Paderewską organizacja pod nazwą Polski Biały Krzyż formuje czołówki przyfrontowe z żywnością, teatr, widowiska-koncerty i to jest właśnie pierwszy okres działalności PBK.

Drugą formą pracy jest opieka nad repatriantami jest to okres przejściowy. Następuje z kolei okres trzeci — najważniejszy, który znowu stwarza potrzeba, a mianowicie walka z analfabetyzmem.

I tutaj właśnie nieocenioną pomoc daje dowódcom na froncie Polski Biały Krzyż.

Polski Biały Krzyż pozostawał pod protektoratem I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego dziś zaś otacza go opieką Marszałek Edward Rydz-Śmigły.

Praca P. B. K. jak dotychczas daje duże wyniki, w stosunku jednak do swej wartości za mało jest znana i uznana przez społeczeństwo.

Biorąc pod uwagę, że służbę w wojsku pełnić musi każdy obywatel, a więc każdy mąż, brat lub syn — instytucja, która tym ojcom, braciom i synom ułatwia ciężki a zaszczytny trud żołnierski, umila czas, stwarzając w świetlicach namiastkę domu rodzinnego, — powinna mieć o wiele większą popularność i w szeregach jej znajdować się powinno o wiele więcej osób, niż to jest obecnie.

Nieśwież jest małym nadgranicznym miasteczkiem, liczącym niecałe 8 tysięcy mieszkańców, zgrupowanych dosłownie w kilkudziesięciu organizacjach, z których każda stara się dla siebie pozyskać jak najwięcej członków i wyciągnąć jak najwięcej grosza na swoje cele. Nic też dziwnego że niektóre z tych organizacyj zaledwie wegetują.

To też tym większą jest zasługa PBK w Nieświeżu, że zdołał w r. b. podwoić liczbę członków i że jest organizacją samowystarczalną bo z centrali żadnych zasiłków nie pobiera, a subwencji z Wydziału Powiatowego otrzymał aż... 20 zł.

Co PBK zrobił? Postaramy się jak najkrócej streścić.

1) Początkowa szkoła żołnierska, obejmująca nauczanie analfabetów i pólanalfabetów, prowadzona przez instruktora oświatowego Kazimierza Madejskiego i b. prezeskę Natalię Wadasową przeszkoliła duży zastęp żołnierzy — ułanów, w zakresie do 3 kl. szkoły powszechnej włącznie.

2) Zorganizowano kurs przodowników społecznych, który wyszkolił kilkudziesięciu przodowników uświadomionych i przygotowanych do pracy społecznej na terenie wsi i miast. Wykładowcy na powyższym kursie rekrutowali się z pośród nauczycieli i przedstawicieli społeczeństwa, których PBK potrafił zainteresować swoją pracą.

3) W ciągu całego okresu sprawozdawczego prowadzona była przez świetliczarkę, przeszkoloną kosztem Koła PBK, świetlica żołnierska. Frekwencja świetlicy była zawsze dobra a to dzięki różnorakim rozrywkom, a mianowicie: gry towarzyskie, zabawy, turnieje szachowe, warcabowe, zagadki naukowe i rozrywkowe itp. — Świetlica posiada radio, patefon, latarnię projekcyjną oraz najrozmaitsze gry. Poza tym prenumeruje 13 czasopism, które są doskonałym środkiem propagandy czytelnictwa.

4) Przy świetlicy istnieje biblioteka, z której korzysta przeszło 500 czytelników. W bież roku księgozbiór powiększył się o 70 tomów — przeważnie darowanych.

5) Istniejący teatr żołnierski pod kierunkiem instruktora Madejskiego, przy artystycznej współpracy świetliczarek Wróblewiczówny Janiny i Ireny Pardejówny zorganizował 17 przedstawień w świetlicy dla żołnierzy i w ratuszu dla publiczności cywilnej. Prowadzony był również chór, urządzono szereg obchodów w święta państwowe. Ponadto należy zaznaczyć, że wśród młodzieży szkolnej zawiązały się Koła Przyjaciół Żołnierza. — Koła te urządziły szereg przedstawień dla żołnierzy w świetlicy. Poza tym młodzież szkolna Nr. 1 obdarowała żołnierzy pisankami swojej roboty.

Zwyczajem dorocznym PBK urządził gwiazdkę dla żołnierzy, obdarowując ponad pół tysiąca ułanów paczkami ze słodyczami; świetlica natomiast otrzymała cenne dzieło pkt. Lepeckiego pt. „Piłsudski na Syberii" oraz „Życie i czyny wielkiego wodza narodu". Na potrzeby PBK pieniędzy dostarczała sekcja dochodów niestałych pod przewodnictwem wiceprezeski dr. Jadwigi Krupskiej.

W roku sprawozdawczym Koło wzięło udział w uroczystym powitaniu pułku, powracającego z manewrów, pożegnaniu rezerwistów, powitaniu rekruta oraz zorganizowało zakończenie roku szkolnego.

Na uwagę zasługuje życzliwe i serdeczne ustosunkowanie się dowódcy pułku do poczynań PBK, co zapewniło dobre warunki jego rozwoju.

Należy zaznaczyć, że duże zainteresowanie i pomoc okazał inspektor szkolny Edward Szczerbicki, który na ostatnim walnym zgromadzeniu został wybrany prezesem Koła.

Również wielkie zainteresowanie świetlicą okazała dziatwa szkoły powszechnej Nr. 1 z kierowniczką p. Julią Kuroczycką. Zarząd Koła PBK współpracuje z szeregiem organizacyj społecznych, niektóre z nich są członkami PBK, jak np. LOPP.

Koło Polskiego Białego Krzyża, doceniając pilną i ważną potrzebę rozpoczęcia w bieżącym okresie pracy oświatowej z nowoprzybyłymi do miejscowego garnizonu żołnierzami z różnych stron kraju urządza propagandowy Tydzień Polskiego Białego Krzyża pod hasłem „Każdy obywatel dobrej woli winien złożyć ofiarę na oświatę żołnierza polskiego". Dla upamiętnienia dwudziestolecia istnienia Polskiego Białego Krzyża, jako stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej, wykonana została pamiątkowa księga o zawartości pół tysiąca kart, ozdobionych ręcznymi malowidłami przez uczniów gimnazjum w Nieświeżu pod kierunkiem prof. Perskiego. Księga ta wytłoczona została bezinteresownie przez właściciela drukarni Macieja Dubrowskiego. W pamiątkowej tej księdze pół tysiąca obywateli z terenu m. Nieświeża i powiatu rozumiejących potrzebę szerzenia oświaty wśród Polskiego Żołnierza, znajdzie na osobnych estetycznych kartach miejsce dla siebie, by przy składaniu większej ofiary nazwisko swoje umieścić na dowód i pamiątkę wykonania zaszczytnego obywatelskiego obowiązku. **Z. I.**

JEŻELI CHCESZ
zapewnić przyszłość sobie i swoim dzieciom;
podnieść dobrobyt swojego środowiska;
przyczynić się do podniesienia dobrobytu i potęgi Państwa
to oszczędzaj
a oszczędności składaj tylko
w Ludowym Banku Spółdzielczym
z nieogr. odp. w Lidzie
ul. Pierackiego Nr. 1, dom własny, telef. 43.

RADIOODBIORNIKI modele 1938 r.
„ECHO" P. Z. T.
są do nabycia w firmie
Rożnowski i Karaś
Baranowicze, Nowogródzka 2

lozie zima, która niesie wszelkie choroby.
A gdy przeziębisz się, do herbaty używaj maliny.

A najlepiej
Kup ciepły sweter u „Haliny",
Która sprzedaje za gotówkę i na raty.
Bo na tym nic nie stracisz.
Gdyż dostaniesz dobry towar.
Solidną obsługę.
A nie przepłacisz.

Firma „HALINA" Lida ul. Suwalska 55

posiada w wielkim wyborze na składzie bieliznę damską, męską i dziecinną, pyjamy, bonżurki, swetry, szlafroki i inne nowości sezonu. Ceny stałe lecz niskie.

Właściciel M. Slusarczyk.

KRONIKA

LISTOPAD 4 Czwartek	Dziś Karola Borom. Jutro Zachariasza i Elżbiety
	Wschód słońca — g. 6 m. 28
	Zachód słońca — g. 3 m. 38

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 3 XI. 1937 r.
Ciśnienie 765
Temp. średnia + 6
Temp. najw. + 10
Temp. najn. + 4
Opad: 0,1
Wiatr: wschodni
Tend. bar.: bez zmian
Uwagi: chmurno

NOWOGRÓDZKA

— **Zmiana personalna w Związku Drobnych Rolników.** Jak się dowiadujemy, dotychczasowy prezes Związku Drobnych Rolników p. Jan Michalski przed paru tygodniami musiał ustąpić ze swego stanowiska. Jego miejsce zajął p. Zienkiewicz, który zamierza wkrótce zwołać walne zebranie. W związku z tym, a także ze względu na dotychczasową akcję tej organizacji, nasuwa się pytanie, czy istnienie Związku Drobnych Rolników na naszym terenie w ogóle jest celowe i pożądane. Wiadomą jest przecież rzeczą, że Związek ten, poza małymi wyjątkami, ograniczał się jedynie do udzielenia porad prawnych i pisania podań. Natomiast kwestia samopomocy rolnej, oświaty i kultury jak gdyby nie istniała, a to wobec braku środków na opłacanie fachowców w dziedzinie rolnej i biernego ustosunkowania się do tych spraw centralnych władz tej dziwnej organizacji. Te obiekcje nasuwają się i obecnemu prezesowi p. Zienkiewiczowi, który również ma duże wątpliwości co do możliwości rozwinięcia jakiejś pozytywnej pracy na przyszłość,

Jakby tam nie było, stwierdzić należy jedno, że wieś nasza wymaga bezwzględnej reformy samorządu wiejskiego, a przede wszystkim — opieki prawnej. Ogromna ilość podań i skarg — jakże często uzasadnionych — które wypłynęły z tego Związku dają dużo do myślenia.

To też z uznaniem powitać należy inicjatywę O. Z. N. okręgu nowogródzkiego, zmierzającego do założenia w każdej gminie biura porad prawnych.

— **Inicjatywa godna podkreślenia.** Staraniem gimnazjum Ad. Mickiewicza wyświetlony został dla dzieci szkół powszechnych okolicznych wsi film p. t. „Ty co świecisz w Ostrej Bramie" i nadprogram PAT. Przybyło około 50 dzieci, większość, niemal 60 proc. nie widziała jeszcze Nowogródka, a cóż mówić o kinie. Widać było po twarzyczkach ogromne zaciekawienie i podniecenie, a zachowywali się tak cicho, jakby przyszli do jakiejś świątyni na nabożeństwo. Kiedy zagrał dźwiękowiec PAT-a drgnęli, oglądając się trwożliwie dokoła, lecz za chwilę srebrzysty ekran przykuł ich oczy, które stopniowo nabrały blasku zachwytu i entuzjazmu, zwłaszcza gdy się ukazało wojsko, potem stada samopas puszczonych koni itp. Treść filmu oczywiście nie była dla nich zrozumiała i niektóre sceny dramatyczne nawet je śmieszyły, ale całość na pewno pozostanie na zawsze w pamięci.

Dyr. gimnazjum p. Rybicki zamierza częściej urządzać takie „imprezy", uwzględniając filmy bardziej żywe i wesołe.

BARANOWICKA

— **10-dniowe kursy P. R. w Baranowiczach.** OTO i KR w Baranowiczach organizuje powiatowe kursy P. R. dla przodowników zespołów wiejskich z terenu powiatu. Kursy rozpoczną się 25 listopada rb. i będą trwały 10 dni. Wpisowe 3 zł. Poza tym uczestnicy będą korzystali przez czas trwania kursów z bezpłatnego utrzymania i mieszkania.

— **POŻA W KOL. ZALESIE.** W dniu 31 ub. m. z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar w kol. Zalesie, gm. Wolna w domu należącym do Wilenki Józefa. Straty wynoszą 2300 złotych.

— **DROŻNIK KOLEJOWY POD KOLAMI PAROWOZU.** W dniu 31 ub. m. z parowozu prowadzonego przez maszynistę Eugeniusza Popławskiego wyskoczył w biegu drożnik kolejowy Arciuchniewicz Franciszek, pochodzący z Łunińca i trafił pod koła. Koło ucięło mu lewą nogę. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

— **ZAMORDOWALI PO PIJANEMU.** W nocy na 1 bm. we wsi Giermantowce, gm. horodyskiej mieszkańcy tejże wsi Gil Antoni i Gedes Konstanty, będąc w stanie mocno podchmielonym spotkali na ulicy Jana Kalutę z którym od dłuższego czasu żyli w niezgodzie i uderzeniem siekiery zamordowali go na miejscu. Zabójcy przyznali się do winy i zostali aresztowani.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Na tartaku Mateckiego Fiszela w Domanowie spadła z wózka robotnica Musialik Zofia, zam. w Domanowie i doznała ciężkich obrażeń.

Radio „ESBROK"
Najlepsze w świecie
maszyny do szycia „PFAFF"
po cenach konkurencyjnych poleca
S. GERASIMOWICZ
Baranowicze, Mickiewicza 5
Firma chrześcijańska

NIEŚWIESKA

— **Wydział Pracy Kobiet** przy Oddziale Zw. Strzel. w nadgranicznym miasteczku Zaostrowicze przeprowadził dla członkiń ZS 2 miesięczny kurs gotowania. Kurs ukończyły 22 strzelczynie. Na zakończenie kursu kierownictwo zaprosiło do świetlicy strzeleckiej przedstawicieli miejscowego KOP, samorządu, duchowieństwa, grona nauczycielskiego oraz przedstawicieli organizacyj. Wyszkolone praktycznie strzelczynie — gospodynie urządziły smaczną ucztę.

Rodzice strzelczyń wyrazili organizatorom kursu serdeczne podziękowanie za bezinteresowną i owocną pracę dla dobra ich dzieci.

MOŁODECZAŃSKA

— **Echa „wieczorynki" radiowej.** Dnia 31 października rb. podczas nadawania „wieczorynki" przez radio o godz. 19.50 zapowiedziano, że kierownikiem chóru i orkiestry z Lebiedziewa był p. Malesza Mieczysław. Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że kierownikiem chóru ludowego w Lebiedziewie jest p. Jan Korsak, a dyrygentem orkiestry p. Piotr Zakrzewski. Od szeregu lat wymieniani kierownicy chóru i orkiestry udzielają się gorliwie i bezinteresownie pracy społecznej.

— **BÓJKA. W Kobylkach, gm. połoczańskiej 31 ub. m. został pobity przez Aleksandrowicza Jan Zieńko. Zieńkę przewieziono do szpitala mołodeczańskiego.**

GRODZIEŃSKA

— **ULOTNIŁ SIĘ Z GOTÓWKĄ. Jacyt Stanisław, dzierżawca bufetu na stacji kolejowej Grodno dał w dniu 28 ub. m. pracownikowi swemu Janowi Adamowiczowi 115 złotych celem kupienia wyrobów tytoń. Po otrzymaniu pieniędzy Adamowicz znikł. Policja poszukuje nieuczciwego pracownika.**

— **ZNOWU ROWER ULOTNIŁ SIĘ. Kradzieże rowerów stały się plagą. Znowu skradziono rower, tym razem na szkodę p. Jarockiego Aleksego. Rower wartości zł. 70 znikł z korytarza Ubezpieczelni Społecznej.**

— **Zebranie członków Klubu Szachowego.** W ub. poniedziałek w lokalu własnym odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Klubu Szachowego. Zebranie zagaił prezes klubu inż. Henryk Minich, przewodniczącym zebrania został p. Anatol Drucki, który zaprosił na sekretarza inż. Skodelskiego. Ze sprawozdania zarządu, złożonego przez inż. Minicha wynikało, że zarząd w ubiegłym roku sprawozdawczym urządził szereg imprez szachowych, z których najpoważniejszą była — drużynowy turniej szachowy ziem północno-wschodnich.

Po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej, zebranie udzieliło absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym dokonano wyborów zarządu Klubu Szachowego.

Do zarządu wybrano: pp. inż. Henryka Minicha, Jakóba Oskanowa i Jakóba Zakhejma.

Do komisji rewizyjnej: pp. inż. M. Skodelskiego, dr. S. Anzelhejma i L. Ginzburga.

Na wniosek inż. Minicha zebrani jednogłośnie uchwalili obrać p. sędziego Jana Szyszkowskiego dożywotnim członkiem honorowym klubu.

— **NIEWIASTA Z TEMPERAMENTEM. Połtarak Aleksander ul. Niemeńska 67, zameldował policji, że niejaka Styszko Leokadia, ul. Podolna 1, wybiła mu 15 szyb w oknach. Były to porachunki osobiste.**

— **ZABIŁ ŻONĘ. Niedawno na polu w pobliżu wsi Sambory, pow. augustowskiego, znaleziono zwłoki Stanisławy Kozakiewiczowej z raną postrzałową w okolicy kości potylicowej. Obecnie ustalone zostało, iż mąż zabitej 22-letni Stanisław, pod pretekstem dokonania kradzieży kartofli, wywabił żonę w pole i tam wystrzałem z karabinu zabił.**

PIŃSKA

— **Tydzień Polskiego Białego Krzyża.** Od 5 do 12 listopada br. odbędzie się w Pińsku Tydzień Polskiego Białego Krzyża. Na zebraniu miejscowego Koła PBK wyłoniono nowy zarząd w osobach: prezes — dyr. Z. Jakowicki, w. prezes — starościna Łyszczkowska, sekretarz Stanowski, skarbnik — Rabcewicz i członek — dyr. Bogucki.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano p. p. Rochmankowskiego i Litwinowa. Prócz tego postanowiono zaangażować rutynowaną kierowniczkę do świetlicy miejscowego pułku piechoty.

— **Ochrona raków.** Władze Miejskie podały do ogólnej wiadomości rozporządzenie Ministra Rolnictwa i R. R. o wprowadzeniu ochronnego okresu dla raków. Pod rygorem kar administracyjnych zabrania się łapania, sprzedaży i eksportu raków w czasie od 15 października do 15 marca.

WOŁKOWYSKA

— **Zebranie kolejarzy.** W Wołkowysku odbyło się zebranie wszystkich kolejarzy, zorganizowanych w Z. Z. K. Poruszano sprawę uposażeń kolejarzy oraz domagano się zniesienia podatku specjalnego i przywrócenia obniżonych poprzednio dodatków służbowych. Na zebraniu, na którym zgromadziło się około 100 kolejarzy był obecny prezes zarządu głównego Z. Z. K. z Warszawy p. Packan.

— **ZA NIELEGALNE ZGROMADZENIE. Michał Waluk, mieszkaniec wsi Suchleniczce, gm. krzemienieckiej, w trybie karno-administracyjnym ukarany został przez starostę za urządzenie zgromadzenia publicznego bez uprzedniego powiadomienia o tym władz, 50 zł. grzywny.**

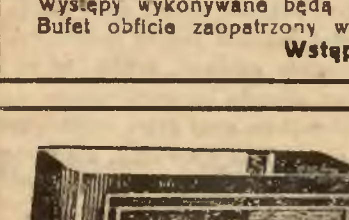
— **ZAMACH SAMOBÓJCZY. Na jednej z głównych ulic Wołkowyska, w mieszkaniu jednego z najpoważniejszych obywateli miasta usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej panna Anna I. mieszkanka jednej z pobliskich wsi, zatrudniona w pewnym zakładzie krawieckim w Wołkowysku. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala Sejmikowego.**

W sprawie tej krążą w mieście różnego rodzaju komentarze.

SKŁAD RADIOWY B-ci S. i M. LWOWICZ
Baranowicze, Szeptyckiego 52, tel. 104
SPECJALNIE URZĄDZONY
SALON DEMONSTRACYJNY



Hallo! Hallo! Sensacja w Baranowiczach!
Ognisko Polskie, ul. Staszica 8
zaprasza wszystkich P. T. Pań i Panów
od dnia 1 listopada na rewelacyjną premierę zaangażowanego zespołu baletowo-kabaretowego na czele ze słynną solistką **MARIĄ ALLANO.**
Występy wykonywane będą na wzór wielkomiejski codziennie od godz. 21-szej.
Bufet obficie zaopatrzony w różne zakąski oraz napoje krajowe i zagraniczne.
Wstęp dla wszystkich bezpłatny.



B. Mitropolitański
Baranowicze, Szeptyckiego 24, tel. 280
Wyłączna sprzedaż
znan. aparatów radiowych
światowej marki **TELEFUNKEN**
SUPERHETERODYNY prądowe i bateryjne o minimalnym zużyciu prądu i niskiej cenie

„REKORD" wł. G. Cyryński
Baranowicze, Szeptyckiego 35, tel. 129
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
ODBIORNIKÓW
ELEKTRIT - RADIO
Najdogodniejsze warunki spłaty.
— Ceny niskie —

KRONIKA

— **Przewidywany przebieg pogody do wiecz. dnia 4 bm.:**

Pogoda pochmurna i mglista z możliwością drobnych deszczów.

Temperatura bez większych zmian.

Wiatry przeważnie wschodnie, słabe.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31). Ponadto stale dyżurują apteki: Paka Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL
„ST. GEORGES"
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

URZĘDOWA

— **Kierownikiem oddziału drogowego** Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego został mianowany inż Eugeniusz Parasiewicz.

Dotychczasowy kierownik inż. Sokołowski objął stanowisko naczelnika Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu n. B.

MIEJSKA

— **8 listopada posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w teatrze na Pohulance.** Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Miasta omawiano program uroczystości, związanych z ufundowaniem sztandaru przez miasto pułkowi artylerii.

Jak już donosiliśmy, w dniu 8 listopada postanowiono zwołać uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej dla powzięcia odpowiedniej uchwały. Zdecydowano, że posiedzenie to ze względu na jego specjalnie uroczysty charakter, odbędzie się nie w sali posiedzeń rady miejskiej, jak zwykle, lecz w gmachu teatru miejskiego na Pohulance.

Na parterze zgromadzą się radni, przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych i miejskich, oraz delegaci poszczególnych zrzeszeń i organizacyj. Dla publiczności będą zarezerwowane miejsca na balkonach.

Zgłoszony zostanie odpowiedni wniosek i na jego podstawie Rada Miejska poweźmie uchwałę o ufundowaniu sztandaru. Potem nastąpi wybór delegacji, która uda się z ramienia miasta do Warszawy na uroczystości wręczenia sztandaru.

Pierwsze gwoździe do sztandaru wbiją Pan Prezydent i Marszałkowa Piłsudska.

— **Regulacja ul. Sapieżyńskiej i zamknięcie przejazdu.** Zarząd miasta przystąpił do regulacji ul. Sapieżyńskiej. Ulica ta otrzyma nową jezdnię i chodniki.

W związku z tym zamknięty został przejazd przez tę ulicę na odcinku od Polowej do szpitala wojskowego.

— **Poświęcenie szkoły powszechnej.** W sobotę odbyło się uroczyste poświęcenie przebudowanego i gruntownie odrestaurowanego gmachu publicznej szkoły powszechnej przy ul. Żwirki i Wigury. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. arcy-

Wielka Wystawa Ruszczycowska
iest otwarta w Pałacu Reprezentacyjnym przy ulicy Uniwersyteckiej w Wilnie. Śpieszcie ją zwiedzić bo 12 listopada zostanie zamknięta!

biskup-metropolita Jałbrzykowski Z ramienia miasta na uroczystości obecny był wice-prezydent miasta p. T. Nagurski, przedstawiciele władz administracyjnych, Komitetu Rodzicielskiego i dzieci.

Koszt przebudowy i restauracji szkoły wynosił 90.000 zł. Przebudowa gmachu tej szkoły jest jednym z pierwszych punktów realizacji 10-letniego planu budowy szkół powszechnych na terenie Wilna.

— **Tyfus brzuszny.** Na terenie Wilna zanotowano znaczny wzrost zasłabnięć na tyfus brzuszny. W ciągu ub. tygodnia zanotowano 8 nowych zachorowań. Z innych chorób zakaźnych zanotowano następujące: płonica — 20; błonica — 2; odra — 1; gruźlica — 8 (zgony — 3); jaglica — 1; ospówka — 6; świnka — 1; łężec — 1; krztusiec — 2.

Razem chorowało 55 osób, przy czym 3 zmarły.

UNIWERSYTECKA

— **Promocja.** Dnia 6 listopada rb. odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie uroczysta promocja na doktorów medycyny lekarzy: Michała Kuczarowa i Salomona Słowesa.

AKADEMICKA.

— **Akademicki Związek Morski** w Wilnie dziś o godz. 19-ej w lokalu własnym przy ul. Wielkiej 17 m. 4, rozpoczyna tegoroczną pracę uroczystą inauguracją. Po inauguracji herbatka i tańce.

GOSPODARCZA

— **Zmiany w handlu.** W ciągu ub. miesiąca uległo likwidacji na terenie Wilna 14 przedsiębiorstw handlowych, 4 przemysłowe i 9 rzemieślniczych.

Nowych sklepów powstało w tym czasie 12. Są to przeważnie drobne przedsiębiorstwa

Ze ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ.

— **Liga Morska i Kolonialna podaje do ogólnej wiadomości,** iż biura Okręgu, Obwodu i Oddziału Grodzkiego L. M. K. zostały przeniesione do nowego lokalu przy zaułku św. Jerskim, Nr. 3 m. 1.

— **Ze Związku Pań Domu.** W piątek dn. 5 bm. o godz. 17 przy ul. Zamkowej 8—1 odbędzie się 1 lekcja robót włóczkowych (czapeczki i szaliki) oraz zebranie klubowe z herbatką. Goście mile widziani.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Klub Włóczęgów.** Jutro, t. j. w piątek 5 bm. przy ul. Przejazd 12 odbędzie się zebranie Klubu z referatem sen. prof. Stefana Ehrenkreuaza pt. „W przededniu sesji sejmowej". Początek o g. 19.30. Wstęp dla członków, kandydatów oraz gości wyłącznie zaproszonych.

— **Wpływ alkoholizmu na samobójstwa.** Dnia 4 bm. w lokalu Ośrodka Zdrowia. ul. Wielka 46 o godz. 6 wiecz. z ramienia Wileńskiego Towarzystwa „Mens" prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt p. t. „Wpływ alkoholizmu na samobójstwa". Wstęp wolny.

— **Zebranie Towarzystwa Literackiego** im A. Mickiewicza odbędzie się w piątek 5 go listopada o godz. 19 w lokalu Seminarium Polonistycznego U. S. B. (Zamkowa 11) Na porządku dziennym: 1) prof. Manfred Kridl — Wspomnienie o ś. p. prof. Porębowiczu, 2) prof. Konrad Górski — Wspomnienie o ś. p. prof. Ujejskim, 3) mgr. Eugenia Krassowska — Funkcja elementów społecznych w powieści Żeromskiego. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **Zarząd Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego** w Wilnie komunikuje, że dnia 4 listopada rb. (w czwartek) o godz. 7 wieczorem w sali Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 dr. Bohuszewicz wygłosi odczyt na temat: „Zagadnienie emigracji Żydów z Polski".

— **Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich.** 159 zebranie ogólne z odczytem p. dyr. Stefana Burhardta p. t. „Organizacja i drogi rozwoju Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich" wraz z jej pokazem odbędzie się dnia 5 bm. (czwartek) o godz. 8-ej wieczorem w lokalu tejże Biblioteki (ul. Arsenalska 8).

— **„Chronaksja".** W czwartek dnia 4 listopada rb. o godz. 20-ej w sali wykładowej Zakładu Biologii USB odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, na którym p. doc. dr. Janina Hurynowiczówna wygłosi odczyt p. t. „Chronaksja". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

RÓŻNE.

— **800 protokółów karnych** sporządziły w ciągu ubiegłego miesiąca organy policyjne za różnego rodzaju wykroczenia. Najwięcej protokółów sporządzono za opilstwo i zakłócenia spokoju publicznego.

Teatr m. NA POHULANCE
Dziś, 4.XI. o godz. 6.15 wiecz.
Uczone białogłowy
Ceny propagandowe

Z kolei inżyniera...
Ul. Sofiana bazą operacyjną złodziei

Ul. Sofiana (i przyległa do niej dzielnica) ma już w Wilnie swoją ustaloną renomę.

Wieczorem wyłaniają się z ciemnych zakamarków podejrzane indywidua, pijani awanturnicy i t. p., którzy napastują przechodniów i zakłócają spokój publiczny.

Ostatnio w obrębie ul. Sofianej zaczęła grasować banda, która „wyspecjalizowała" się w okradaniu podhumorzonych przechodniów.

Onegdaj donieśliśmy o dwóch takich wypadkach. W poniedziałek koło godziny 7-ej wieczorem zanotowano trzeci z kolei identyczny wypadek.

Do policji zgłosił się inżynier Bolesław Żakowski zam. przy ul. Połockiej 1 i opowiedział, że wracając od znajomych do swego mieszkania został u wylotu ul. Miłosiernej, zatrzymany przez nieznanego mu młodego człowieka, który poprosił o ognia do papierosa

P. Żukowski nie podejrzewając podstępu wyciągnął z kieszeni zapalniczkę. W tej jednak chwili nieznajomy uderzył go w rękę. wybijając zapalniczkę z rąk, po czym skręcił mu rękę i gwizdnął. Wyłonili się dwaj inni opryszkowie, którzy obezwładnili go i zrewidowali mu kieszenie, zabierając pozłacany zegarek, portmonetkę z 40 zł., trzy 10 zł. monety, dwa dolary, zapalniczkę i nawet jedwabną chusteczkę z kieszeni marynarki.

Powyższe wypadki świadczą, że służba policyjna w obrębie niebezpiecznej dzielnicy Sofianej powinna być wzmocniona. Mieszkańcy tego rejonu już dawno o to proszą. (c)

Lektorat jęz. włoskiego na U. S. B.

Lektorem języka włoskiego na USB został mianowany doc. Luigi Cini.

Przyjazd dziennikarzy węgierskich

Dziś, 4 listopada przyjeżdża do Wilna na krótki pobyt znany dziennikarz p. Ladislaus Patoki, który jest redaktorem i korespondentem szeregu czasopism budapeszteńskich.

Red. Ladislaus Patoki jest mężem harfistki węgierskiej Klary Szarwas, która wystąpi w dniu 5 listopada br. w teatrze Lutnia na wielkim festiwalu.

Wizyta studentów fińskich

W dniu 8 listopada przyleci do Wilna samolotem z Helsinek sześcioosobowa delegacja studentów fińskich. Powitanie nastąpi na lotnisku w Porubanku o godz. 12,35 w dniu 8 bm. poczem o godzinie 12,55 goście odlecą w dalszą podróż do Warszawy.

W drodze powrotnej z Warszawy delegacja studentów fińskich zatrzyma się na cały dzień w Wilnie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w czwartek dnia 4 listopada o godz. 6.15 wiecz. ostatnie przedstawienie jednej z najlepszych kom. Moliera. w przekładzie T. Boya-Żeleńskiego pt. **„Uczone białogłowy"** w doskonałym wykonaniu premierowej obsady, z p. R. Jaglarzem w roli głównej. Przepiękne i bogate dekoracje oraz kostiumy. Ceny propagandowe.

— W sobotę, dnia 6 bm. Teatr da nową premierę współczesnej sztuki amerykańskiego autora **„Pierwszy Legion"**, osnutą na tle środowiska O. O. Jezuitów. w jednym z amerykańskich kolegiów. Sztuka o mocnych momentach zwątpień i wiary, posłuszeństwa i walk wewnętrznych rozwija się w zwartych 10 obrazach.

— W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 4.15 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych, komedja J. Iwaszkiewicza **„Lato w Nohant"**.

— **Koncert Ginette Neveu w Teatrze na Pohulance.** W przyszłym tygodniu odbędzie się jedyny koncert sławnej skrzypaczki francuskiej Ginette Neveu, laureatki pierwszej nagrody konkursu im. Wieniawskiego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— *Dziś* po cenach zniżonych grana będzie dzie znakomita operetka Pawła Abrahama **„Kwiat Hawaju"**.

— **Jutrzejsza premiera.** Jutro po raz pierwszy wystawiona będzie niezmiernie melodyjna, posiadająca wielkie walory muzyczne operetka Millöckera **„Biedny Student"**. Operetka ta w Teatrze „Lutnia" zajmie pozycję reprezentacyjną.

— **„Legenda o Piaście" dla dzieci.** W nadchodzącą niedzielę po raz ostatni grane będzie barwne i pouczające widowisko p. t. „Legenda o Piaście".

— **Teiko-Kiwa w Wilnie** — **„Madame Butterfly".** Zaledwie kilka dni dzieli nas od występu genialnej śpiewaczki japońskiej Teiko-Kiwa w operze Puccini'ego „Madame Butterfly".

Wystawienie opery „Madame Butterfly" wyznaczono na poniedziałek 8 bm.

MIĘDZYNARODOWY KONCERT POKAZOWY

W dniu 5 listopada 1937 r. o godzinie 20,15 w teatrze muzycznym „Lutnia" w Wilnie odbędzie się wielki koncert monstre, na którym wystąpią najwybitniejsi soliści Europy. Protektorat nad koncertem objęło Towarzystwo Przyjaciół Węgier przy współudziale Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga".

W koncercie bierze udział słynna harfistka węgierska Klara Szarwas, znakomita śpiewaczka opery narodowej łotewskiej Marina Karklis, która jest żoną znanego dyplomaty łotewskiego, zajmującego stanowisko szefa protokułu dyplomatycznego w łotewskim MSZ oraz nasz rodak, niezrównany skrzypek Wacław Niemczyk który powrócił do kraju z Paryża gdzie dał kilka koncertów na Międzynarodowej Wystawie.

RADIO

CZWARTEK, dnia 4 listopada 1937.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Poranek dla szkół powszechnych. 11,40 Serenady w wykonaniu Orkiestry Whitemana. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Na kursie przodownic wiejskich — reportaż słowno muzyczny. 13,35 Koncert życzeń. 14,25 „Powieść bez tytułu" J. Kraszewski. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Opera włoska — audycja dla młodzieży. 16,15 Muzyka salonowa. 16,50 Pogadanka. 17,00 O książce Gębarowicza i Mańkowskiego „ Arrasy Zygmunta Augusta" — odczyt. 17,15 Serenady i tańce w wykonaniu Marii Sokół — śpiew i Antoniego Rudnickiego — fortepian. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Pogadanka radiotechniczna — prowadzi Mieczysław Galski. 18.20 „Dzieci Wilna śpiewają pieśni ludowe". 18,40 Skrzynka rolnicza — prowadzi Aleksander Przegaliński. 18,50 Program na piątek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 Wschodnia baśń o miłości — słuchowisko. 19,35 Recital śpiewaczy Pawła Prokopieni. 19,50 Pogadanka. 20,00 Muzyka lekka. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka. 21,00 Muzyka taneczna. 21,45 „Nowy Akademik — Kornel Makuszyński" — szkic literacki. 22,00 Koncert kameralny. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 5 listopada 1937.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Manewry w Dąbrowie — audycja dla szkół. 11.40 W rytmie krakowiaka i oberka. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Organizacja zbytu płodów rolnych — pogadanka inż Stanisława Perzanowskiego. 13,15 Pory roku w muzyce i pieśni. 14,25 „Powieść bez tytułu" J. Kraszewskiego. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Bajki indiańskie — audycja muzyczno-słowna dla dzieci. 16.05 Rozmowa z chorymi. 16,20 Koncert orkiestry mandolinistów. 16,50 Pogadanka. 17,00 Czy praca pani domu może być zawodem — pogadanka. 17.15 Arie i pieśni w wyk. Olgi Didur-Wiktorowej. 17,50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. 18,10 Wileński poradnik sportowy. 18,15 Jak spędzić święto — prowadzi E. Piotrowicz. 18,20 Recital fortepianowy Ireny Niemczewskiej. 18,40 Chwilka litewska w języku litewskim. 18.50 Program na sobotę. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 „Syn Marnotrawny" — komedia Stanisława Trembeckiego. 19,40 Muzyka z płyt. 19,50 Pogadanka. 20,00 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy 23,30 Zakończenie programu.

POKOJE
TANIE. CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL
Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńsk."
15% rabatu

KONRAD TRANI 5

ZEMSTA

— Kto taki? Czy znał pan tego człowieka? Może widział go pan kiedyś w towarzystwie hrabiego?

— Nie. Chyba nie. Mam dobrą pamięć wzrokową, należy to przecież do mojego zawodu...

— Proszę mi powiedzieć, jak on wyglądał.

Portjer zmarszczył brwi.

— Dokładnie nie mógłbym powiedzieć... w każdym razie był to osobnik w średnim wieku, blady, ciemnowłosy, o cerze żółtawej. Ubrany był dobrze, robił wrażenie człowieka z lepszej sfery... Podszedł do mnie i pyta, czy hrabia Gozzi jest w domu. — „Nie" — odpowiadam — „niema go, wyszedł. Może pan zechce poczekać? Lada chwila musi nadejść. A może pan chce zostawić hrabiemu jakiś list"? — Chciałem mu podać papier i kopertę, ale powiedział, że to zbyteczne, i pożegnał się uprzejmie; nie mogę powiedzieć, bardzo uprzejmie! Wie pan, panie inspektorze, czasem gość mruknie coś i przytknie dwa palce do kapelusza, ale on naprawdę zdjął kapelusz... I powiedział, że zajrzy tu jeszcze raz.

— Czy pytał o numer pokoju hrabiego?

— Nie.

— A stojąc obok pana, mógł dojrzeć na tablicy hotelowej, który pokój zajmuje hrabia?

— Chyba tak. Kiedy zwrócił się do mnie, rzuciłem sam okiem na tę tablicę, żeby sprawdzić, czy wisi tam klucz hrabiego... Możliwe, że wskazałem nawet palcem...

— No, dobrze. Co się stało potem?

— Nie wiem, proszę pana. Przywołał mnie właśnie pan sekretarz. Udałem się do kancelarij. Kiedy wróciłem po pięciu minutach, nie było go już. W tej samej chwili nadszedł pan hrabia.

— Czy pamięta pan, jak był ten człowiek ubrany?

— Miał garnitur sportowy w drobną kratkę. Na ręku trzymał płaszcz burberry. Kapelusz miał jasno popielaty z czarną wstążką. Odzież była w dobrym gatunku, ale już niezbyt świeża — padła wyczerpująca odpowiedź.

—To rozumiem — pomyślał Hiller z uznaniem — ci portjerzy hotelowi mają przynajmniej głowy na karku. — Umieją patrzeć na człowieka i wiedzą, jak go należy opisać...

Zadowolenie jego było czysto platoniczne. Rysopis podany przez portjera był bowiem niewystarczający. Ileż to osób nosi o tej porze roku jasne garnitury w kratkę, jasnopopielate kapelusze i płaszcze burberry!

— Czy zwrócił pan uwagę na Adamsa?

— Znam go oddawna, panie inspektorze. Bywał u nas wielokrotnie na dancingu. Towarzyszyła mu zazwyczaj pani Foster. Dzisiaj był wyjątkowo zdenerwowany. Zresztą zdarzało mu się to już nieraz. Bardzo nerwowy i popędliwy człowiek. Zupełnie przeciwieństwo pana hrabiego, który był stale spokojny i opanowany.

Hiller kazał sprowadzić wszystkich pracowników, którzy w krytycznym czasie pełnili służbę na czwartem piętrze, w dźwigach i w hallu. Ale nie dało to żadnego rezultatu. Nikt z tych ludzi nie widział ani nie słyszał nic podejrzanego. A pokojówka Polly popłakiwała bez przerwy...

Zjawił się kolega inspektora Hillera. Dochodziła już północ, na schodach panowała śmiertelna cisza. Wywiadowcy cal po calu badali drogę, którą odbył Gozzi, nim dostał się do swego pokoju.

— Gdzie się podziała broń — mamrotał w regularnych odstępach czasu Hiller. — Przecież ten idjota nie mógł jej połknąć.

Czerwony, gruby, welurowy chodnik dobrze konserwował ślady stóp. Hiller zapowiedział służbie hotelowej, że na ten raz musi zrezygnować z wszelkiego sprzątania schodów. Na szczęście mało kto chodził w ciągu dnia schodami i udało mu się stosunkowo łatwo odszukać odciski stóp zamordowanego. Ale trop ten niewiele mu powiedział. Gubił się wśród innych. Naturalnie, od czasu do czasu ktoś mimo wszystko korzystał ze schodów.

Zkolei wywiadowcy zabrali się do mosiężnej poręczy. Zaczęli od parteru i doszli bez najmniejszego rezultatu do trzeciego piętra.

(D. c. n.).

HELIOS

Dziś premiera!
Złota seria filmów w kolorach naturalnych!

Narodziny gwiazdy

Porywający dramat miłosny. — **Fredric MARCH** i **Janet GAYNOR.** — Nad program: **Atrakcja kolorowa i aktualności.**

KINA I FILMY

„DAMA PIKOWA"
(Kino „Pan").

Bezsprzecznie jeden z najlepszych filmów „sezonu". Osnuty na tle powieści Aleksandra Puszkina — obcy jest wszelkim banałom o życiu Rosji, („szampiter, oficer,") jakie zdarzało się spotykać w filmach np. amerykańskich. Rosja tego filmu — to właśnie Rosja z utworów Puszkina, Dostojewskiego, Tołstoja. „Dama pikowa" zawdzięcza to chyba reżyserowi, którym jest Fedor Ozep.

Film jest zwarty, skupiony. Nie ma w nim jakichś nadzwyczajnych chwytów reżyserskich, jest natomiast wysoka kultura w wykorzystywaniu ostatecznie znanych efektów. Reżyser wprawną ręką prowadzi nas przez dzieje miłości i nałogu do kart. Wszystko przyjmujemy jako coś naturalnego, później dopiero zdając sobie sprawę z posmaku niesamowitości.

Świetna gra artystów sprawia, iż stajemy się niejako biorącymi udział w filmie.

Pierre Blanchar jako porucznik zasługuje na szczególne wyróżnienie.

Kolorówka Disney'a na poziomie. PAT mniejwięcej także.

Dotąd nierozpoznany



W dniu 28 ub. m. w krzakach, na polu, obok maj. Markucie (teren m. Wilna) odnaleziono zwłoki zamordowanego mężczyzny w wieku lat 25—27, wzrostu 105 cm., szczupłej budowy ciała, twarz owalna, włosy czarne, brwi czarne, gęste łukowate, oczy jasno brąz, nos normalny, szeroki, usta szerokie, na palcach rąk miał paznokcie duże, źle utrzymane. Reprodukujemy fotografię zamordowanego. Ubrany był w białą koszulę popelinową, z białym sztywnym kołnierzykiem, kamizelkę koloru granatowego w prążki, zapinaną na trzy guziki, czarne spodnie na pasku skórzanym, sprzączka metalowa, brzegi nakładane masą siną, szare skarpetki, cerowane na podwiązkach koloru kremowego, po środku dwa paseczki koloru ciemnego. W mankietach koszuli posiadał spinki nakładane masą koloru zielonego. Ponadto miał na sobie szelki koloru szarego, brzegi koloru fioletowego po środku prążki koloru fioletowego, żółtego i czarnego.

Zachodzi przypuszczenie, że był ubrany w ubranie koloru granatowego w prążki.

Osoby mogące ustalić o wymienionym bliższych informacyj proszone są o zgłoszenie się w Wydziale Śledczym w Wilnie, ul. Śto Jańska 3, pokój 12.

Drobne wydarzenia

Onegdaj wieczorem na ul. Kalwaryjskiej funkcjonariusze Wydziału Śledczego zatrzymali dwóch osobników, prawdopodobnie członków miejscowego „komsomołu", kolportujących ulotki wywrotowe.

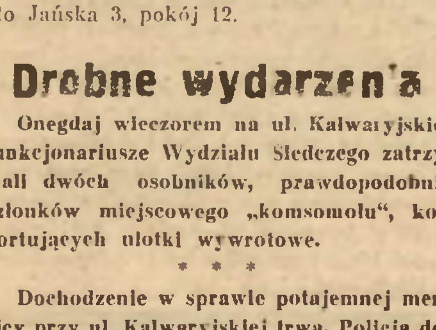
* * *

Dochodzenie w sprawie potajemnej mennicy przy ul. Kalwaryjskiej trwa. Policja dokonała szeregu rewizyj, przy czym zakwestionowano gotowe fabrykaty. W wyniku dalszego dochodzenia zatrzymano jeszcze dwie podejrzane osoby.

Szczegóły dochodzenia trzymane są w tajemnicy.

* * *

W dzień Zaduszny na cmentarzu Rossa kieszonkowcy dokonali kilka drobnych kradzieży. Między innymi skradziono Stanisławowi Strebeckiemu (Kalwaryjska 11) 74 zł.



Tegoroczny salon w Zachęcie



Reprodukcja obrazu Pawła Stellera z Katowic „Cerkiew w Sielcu". (Rys. ołówk.).

12-letni bohater w lodach północy

Dwunastoletni chłopiec eskimoski wyróżnił się ubiegłej zimy jako niezwykły bohater mroźnych okolic podbiegunowych, uratował bowiem życie swej chorej matce ciągnąc ją z pomocą dwu chorych psów w sankach na przestrzeni 160 mil angielskich po lodach i śniegach do posterunku Wager Inlet. Bohaterskiego czynu dokonał chłopiec w czasie, gdy mrozy są najsroższe i szaleją największe burze śnieżne. Kiedy w 1930 r. zmarł ojciec, syn podjął się ciężkiego zadania zdobywania dla matki i młodszego braciszka pożywienia. Szczęście chłopcu nie bardzo dopisywało i rychło zabrakło mięsa. Matka jego wkrótce poważnie zachorowała. Potem psy ich zaczęły ginąć jeden po drugim wskutek jakiejś choroby i w końcu dwa z nich pozostały. Wtedy to chłopiec postanowił zabrać matkę i braciszka na sanki i rozpoczął straszliwą podróż podbiegunową z Igloo do posterunku Wager Inlet. Matka chłopca wyzdrowiała. O jej jak i brata utrzymanie stara się dalej ów 12-letni bohater, któremu pomagają dziś dobrzy ludzie wzruszeni odwagą i miłością synowską małego Eskimosa.

—[::]—

Okradziono chirurga podczas wykonywania operacji

Przykry a bardzo niezwykły nawet w stosunkach warszawskich wypadek spotkał dr. Tadeusza W., chirurga Instytutu Chirurgii Urazowej, którego okradziono podczas dokonywania operacji.

Po zakończeniu operacji i przeniesieniu chorego dr. W. przekonał się z przerażeniem iż podczas dokonywania operacji skradziono mu ubranie wraz z płaszczem i z portfelem, w którym miał kilkaset złotych. Poszukiwania doraźne nie dały wyniku.

Monumentalny film z życia carskiej Rosji wg. głośnego utworu **Aleksandra Puszkina**

DAMA PIKOWA

Piękny **kolorowy** nadprogram: **AWANTURA W CYRKU**

CASINO — Trzeci tydzień rekordowego powodzenia
Jeannette **MACDONALD** i Nelson **EDDY**
w największym sukcesie
GDY KWITNĄ BZY
Początek o godz. 3.30—6.00—8.30—10.30.

POLSKIE KINO **SWIATOWID** — Najpiękniejszy film wyprodukowanych dotychczas polskich filmów
Dyplomatyczna żona
W rolach głównych plejada gwiazd: **Kandas, Grossówna, Ćwiklińska, Żelichowska Żabczyński, Znicz, Sym** i in. Tańce — **LODA HALAMA,**
Uprasza się o przybywanie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10. W niedzielę od 2-ej.

Kino **MARS** — Kolosalne powodzenie! Prestiżowy film angielski!
Królowa Wiktoria
W rolach głównych: **Anna Neagle** i **Adolf Wolbruk.**
UWAGA! Jubileusz Królowej Wiktorii całkowicie w kolorach naturalnych.

OGNISKO — Dziś genialny tragik **WALLACE BEERY**
w potężnej epopei filmowej p. t. **„BOHATER"**
Udział biorą: **Barbara Stanwych** i **John Boles.**
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Wiadomości radiowe

**CZWARTEK, 4-GO LISTOPADA
POD ZNAKIEM WSI.**

Ciekawe audycje lokalne, które nadaje w czwartek dnia 4 listopada Rozgłośnia Wileńska, wiążą się ściśle ze wsią.

I tak o godz. 13,05 usłyszą radiosłuchacze reportaż muzyczno-słowny w opracowaniu i wykonaniu Wileńskiego Kursu Instruktorek Kół Gospodyń Wiejskich. Kurs ten właśnie się zakończył i przygotowane do pracy w terenie instruktorki opowiadają w sposób barwny i żywy, to czego się na nim nauczyły.

Inny charakter będzie miała audycja o godz. 18,20. W jej ramach usłyszymy czwarty z kolei koncert z cyklu „Dzieci Wilna śpiewają pieśni ludowe". Wystąpi tu chór szkoły powszechnej Nr. 2 i Nr. 7 i odśpiewa pieśni Mazowsza — żywe i smętne jednocześnie „mazurecki".

Wreszcie zakończy audycje wiejskie Skrzynka Rolnicza, którą poprowadzi Aleksander Przegaliński.



Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 3 listopada 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	22.75	23.50
„ II „ 670 „	22.25	23.75
Pszenica I „ 730 „	27.25	27.75
„ II „ 710 „	26.25	26.75
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	21.25	22.—
„ III „ 620,5 „ (past.)	20.50	21.—
Owies I „ 468 „	22.50	23.—
„ II „ 445 „	19.75	20.75
Gryka „ 610 „	19.—	20—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	43.—	43.50
„ „ „ I-A 0—65%	41.75	42.25
„ „ „ II 30—65%	36.—	36.50
„ „ „ II-A 50—65%	30.—	30.50
„ „ „ III 65—70%	25.25	25.75
„ „ pastewna	21.25	21.75
„ żytnia gat. I 0—50%	34.75	35.25
„ „ „ I 0—65%	32.25	33.—
„ „ „ II 50—65%	25.—	26.—
„ „ razowa do 95%	25.—	25.50
„ ziemniaczana „Superior"	33.—	34.—
Otręby pszenne średnie przem. stand.	15.25	15.50
„ żytnie przem stand.	14.50	15.—
Łubin niebieski	13.25	13.75
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	45.—	46.—
Len trzepany Wołożyn	1420.—	1470.—
„ „ Horodziej	1710.—	1750.—
„ „ Traby	1410.—	1460.—
„ „ Miory	1350.—	1390.—
Len czesany Horodziej	1980.—	2020.—
Targaniec moczony	930.—	970.—

Do **„Kurjera Wileńskiego"**
NEKROLOGI, OGŁOSZENIA
i WSZELKIE KOMUNIKATY
po cenach **bardzo tanich** i **na warunkach spec. ulgowych** przyjmuje
Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego
w Wilnie, **Garbarska 1,** tel. 82
Kosztorysy na żądanie.

W reumatyzmie artretyzmie i nerwobólach stosuje się 2-3 tabletek Togal 3 lub 4 razy dziennie. Togal jest dobrym środkiem przeciwbólowym.

Togal

Ostrzeżenie

Firma „Emka" właśc. M. Künstler w Łodzi, podaje niniejszym do wiadomości, że poczynając od dnia 23 października 1937 r. p. Wardak Władysław nie jest uprawniony do przyjmowania zamówień na manufakturę i zaliczek pieniężnych w imieniu wyżej wymienionej firmy.

Za zamówienia poczynione po tej dacie firma nie odpowiada.

Firma M. Künstler w Łodzi.

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Handel i Przemysł

GUSTOWNE szaliki, apaszki, pończochy, skarpety **W. NOWICKI** — Wilno, ul. Wielka Nr. 30. Modne rękawiczki, torebki, parasole, ciepła bielizna.

Nauka i Wychowanie

POTRZEBNA nauczycielka (ciel) na wieś do dwojga dzieci odz. IV szk. powsz. Dowiedzieć się dnia 4 listopada w godz. od 16 do 18 ul. Turgielska Nr. 12 Maciejewska.

STUDENT U. S. B., rutynowany korepetytor udziela tanio korepetycji z zakresu programu szkół średnich oraz jęz. niemieckiego i francuskiego. Adres: Rezner, ul. Miłosierna Nr. 6 m. 3.

PRACA

PRZEPISYWANIE na maszynie — tamże haft ręczny — ul. Mostowa 5 m. 8.

NIANIA poszukuje posady do dzieci. Posiada 3-letnią praktykę. Umie szyć. Oferty: ul. Kolejowa 17—2.

MŁODY, energiczny kawaler lat 28 poszukuje jakiejkolwiek pracy. Praca obojętna, wymaganie skromne, referencje osób poważnych, zgłaszać się: ul. Pańska 7—11 K. Mirecki.

LOKALE

POKÓJ o dwóch oknach z wygodami (łazienka), umeblowany do wynajęcia. Pańska 23 m. 2, wejście z zaułka Montwiłłowskiego (kolonia Montwiłłowska).

RÓŻNE

ZGINĄŁ PIES 2-go listopada rb. szary wilk, wabi się „Dar", uszy duże leżące, w obroży i kagańcu. Znalazcę proszę o odprowadzenie na ul. Tartaki Nr. 54. Kątkowska, koło Meczetu.

OBARCZONY LICZNĄ RODZINĄ składającą się z żony niezdolnej do pracy spowodu długoletniej choroby i 8-ga dzieci w wieku od lat 17 do 2-ch, bezrobotny z prośbą odwołuje się do miłosierdzia bliźnich o pomoc materialną dla ucznia szkoły Technicznej na książki i płaszcz. Ofiary przyjmuje Administracja dla J. J.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachunk. 1, Wilno 1. Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35. **Lida,** ul. Górniańska 8. **Baranowicze,** ul. Staszica 13. **Przedstawiciele:** Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. — Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. — Redaktor odp. Jan Pupiałło